Nr 112. Kraków, 16 Maja — Piątek. Rok 1873.

CZAS

Czas wychodzi codziennie (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne). Numer pojedynczy w Krakowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

Miejscowa w Krakowie . . rocznie złr. 20 ct. — kwartalnie złr. 5 ct. — miesięcznie złr. 2 ct. —
we **Lwowie:** w Ajencyi „CZASU" „ „ 24 „ — „ „ 6 „ — „ „ 2 „ 25
Pocztą w państwie austryackiem „ „ 24 „ — „ „ 6 „ — „ „ 2 „ 25
„ do całych Niemiec „ tal. 16 sgr. 20 „ tal. 4 sgr. 5 „ tal. 1 sgr. 15
„ do Francyi i Anglii „ frank. 108 „ frank. 27 „ frank. 10
„ do Belgii, Włoch i Szwajcaryi „ 80 „ „ 20 „ „ 7

Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i na ogłoszenia (inseraty) przesyłane być winny franco do Administracyi „CZASU" w Krakowie, przy ulicy Mikołajskiej pod l. 444. — **Listy** reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu. — **Listów** niefrankowanych nie przyjmuje się. **Rękopisma** nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:
W KRAKOWIE: Bióro Administracyi „CZASU" przy ulicy Mikołajskiej, w domu pod l. 444; Księgarnie pp. S. A. Krzyżanowskiego w Rynku głównym, Juliusza Wildta przy ulicy Grodzkiej, handel Maryana Dworskiego w kamienicy księcia Jabłonowskiego i handel papieru Z. J. Wywiałkowskiego w Rynku głównym, tudzież wszystkie urzędy pocztowe austryackie. — **Ogłoszenia** (Inseraty) wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą: za miejsce wiersza drobnego (petit) za jednorazowe umieszczenie 8 centów, za następne po 5 cnt., oraz za opłatą należytości stemplowej po 30 cnt. od każdorazowego ogłoszenia. Wypłata w Krakowie. **Prenumeratę i Ogłoszenia** przyjmują: we LWOWIE w Ajencyi „CZASU" p. *Antoni Piątkowski*, przy placu Katedralnym pod l. 31. W WIEDNIU p. *A. Oppelik*, Wollzeile 29 i w Pradze Ferdinands-Strasse Nr. 38. Na FRANCYĘ i ANGLIĘ w Paryżu Wny pułkownik *Winc. Raczkowski*, Faubourg Poissoniere Nr. 33. — Zaś tylko Ogłoszenia: w Wiedniu Wallfischgasse Nr. 10, w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei (Szwajcarya) i Wrocławiu pp. *Haasenstein i Vogler* — w Wiedniu *F. Löb*, Wollzeile Nr. 2, i *R. Mosse*, Seilerstätte 2. — w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze p. *Rudolf Mosse* — w Frankfurcie nad Menem p. *G. L. Daube et Comp.*

Kraków 15 maja.

Zakończyły się obrady delegacyj wspólnych zwykłym ceremoniałem przemówień ministeryalnych i prezydyalnych. Okrom wyrażeń stereotypowego zadowolenia z rezultatu obrad, nie mieściły one nic, coby mogło rzucić światło na stosunki zagraniczne Austro-Węgier, tak niedostatecznie objaśnione skąpą treścią tegorocznej księgi czerwonej.

Zadowolenie to z prac delegacyj, o jakiem zapewniał hr. Andrassy, ma więcej jeszcze cechę wewnętrzną niż zewnątrzną. I jakżeż niemiałby być zadowolonym prezes gabinetu wspólnego z dzisiejszego stosunku konstytucyjnego podających sobie rękę w delegacyach wspólnych dwóch hegemonij, madjarskiej i niemieckiej, skoro do tego spotkania dwóch tylko stronnictw, z wykluczeniem innych żywiołów tak skutecznie się przyczynił.

Zadowolenie to jednak czy będzie trwałem? Zręcznie zmienili taktykę liberaliści austryaccy, porzucając politykę rozbrojenia, okazali się tym razem wyjątkowo hojnymi dla ministra wojny; ale ta hojność, która prześcignęła nawet rycerskiego ducha Węgrów, przypomina wspaniałomyślność tego, co się czuje na sile dyktowania bezwzględnie praw, a pragnąc zapewnić na przyszłość swoją przewagę, nie chce z początku zrażać targiem o drobnostki. Przezorna ta taktyka była tem potrzebniejszą centralistom, że równocześnie przeobrażający ją parlament odbierał mandaty delegatom polskim, dotychczas rozstrzygającym na korzyść budżetu wojennego i potrzeb obrony państwa, że wysyłał na ich miejsce innych reprezentantów na mocy niesłychanej w dziejach parlamentaryzmu fikcyi, mogącej może chyba znaleźć porównanie jedynie w fikcyach praktykowanych na giełdzie wiedeńskiej. Bodaj tylko te fikcye parlamentarne, z jakich najniesłychańszą był ten wybór dziewięciu przez trzech w imieniu reprezentacyi całego kraju, nie sprowadził podobnych katastrof, jakie sprowadziły na giełdzie fikcye finansowe.

Skutki podobnej parlamentarnej katastrofy nieograniczyłyby się do Rady państwa, ale rozciągnąćby się musiały do delegacyj wspólnych, bo uznając mandaty i przyjmując do swego grona tak anormalnie wybranych reprezentantów Galicyi i Tyrolu, delegacye wspólne wzięły także udział i odpowiedzialność w owej fikcyi reichsratowej. Po wstąpieniu do delegacyi austryackiej p. Janowskiego z dwoma swemi kolegami i owego wiernokonstytucyjnego Tyrolczyka, wybranego przez siebie samego, delegacye wspólne przestały być tą instytucyą naczelną, jedność zbiorowej monarchii najsilniej wyrażającą, a natomiast stały się narzędziem stronnictwa.

Lecz poruszyliśmy tylko stronę zasadniczą, a wiadomo, że argumenta z zasad czerpane nie mają dziś kredytu. Jest jednak okoliczność, która nawet pod względem praktycznym zdaje się kwestyonować rozwój i przyszłość delegacyj wspólnych w obecnych stosunkach. Zamknięto już sesyę delegacyj, a po raz pierwszy pozostał w zawieszeniu nierozstrzygnięty spór dwóch delegacyj o przekroczenie budżetu w Pograniczu wojskowem. Pomijając merytoryczną stronę tej kwestyi, widzimy w niej jednak jakby pierwsze ostrzeżenie, do czego doprowadzić muszą sprzeczności pomiędzy dwoma żywiołami równorzędnemi. Gdy jedna i druga strona upiera się przy swoim, wszelkie nuncye nic nie pomogą, niema komu przeważyć szali. Powiadano, że w takich razach ma rozstrzygać korona, jakkolwiek nie znajdujemy tego w ustawie o delegacyach wspólnych, ani w ugodzie węgiersko-austryackiej. Korona usunęła od siebie to zadanie, i słusznie, bo cóżby się stało z zasadą nieodpowiedzialności korony, jeśliby do każdego sporu, do każdego szczegółu jej powaga miała być mięszaną, cóżby się stało z jej neutralnością, jeśliby jej przyszło co chwila przyznawać słuszność reprezentacyi jednej części monarchii, a odmawiać ją drugiej?

Wypadków zaś takich nie zabraknie nigdy. Zacząwszy bowiem od kwestyi Pogranicza wojskowego, jest całe pasmo zasadniczych sporów co roku się odnawiających, między dwiema częściami monarchii, a rozstrzyganych dotąd jedynie dzięki składowi delegacyi austryackiej. W braku tej interwencyi trzeciego stronnictwa, jakie reprezentowali Polacy i autonomiści, delegacye muszą się stać polem parlamentarnej wojny domowej, dwóch stronnictw żądnych przewagi i hegemonii. Spierać się one będą o terytorya, o granice swojej władzy, o kwestye finansowe, wreszcie spierać się mogą o kwestye bytu państwa, o budżet wojenny, o uzbrojenie, jak to już bywało; a w tej wojnie domowej dwóch żywiołów sobie przeciwstawionych, korona zawsze miałaby rozstrzygać, ona miałaby przechodzić do jednego lub do drugiego obozu.

Nie, stan taki byłby niemożebny i same przypuszczczenie nieuniknionych w tym kierunku konsekwencyj daje nam otuchę, że fikcya parlamentarna centralizacyi przedlitawskiej doszedłszy do swego punktu kulminacyjnego uniemożebni i osłabi do reszty zasadniczą fikcyę dualizmu; a gdy Rada państwa podkopie delegacye wspólne po tej i po tamtej stronie Litawy, wyrodzić się musi dążność pojednania wszystkich żywiołów i części składowych monarchii na innej sprawiedliwszej podstawie.

KORESPONDENCYA „CZASU".

Wiedeń 14 maja.

Wzburzone fale giełdowe otrzymały żądaną ofiarę. Dzisiejsza *Gazeta Wiedeńska* ogłasza wiadome rozporządzenie cesarskie z dnia wczorajszego, upoważniające Bank narodowy do pomnożenia ilości banknotów. §. 14 ustawy zasadniczej z dnia 21 grudnia 1867 uprawnia rząd do wydania takiego rozporządzenia, za które niewątpliwie otrzyma absolutoryum od parlamentu. W piśmie ogłoszonem również w dzienniku urzędowym, minister skarbu p. De Pretis zawiadamia naczelnika Banku narodowego, iż rozporządzenie to ma zachować moc obowiązującą tylko przez czas rzeczywistej konieczności i potrzeby, nadto wyraża nadzieje, iż Bank narodowy o tyle tylko skorzysta z rozporządzenia cesarskiego, o ile potrzeba będzie, aby groźniejszym zapobiedz następstwom. List p. ministra skarbu dowodzi przedewszystkiem, iż rząd czuje i pojmuje grozę sytuacyi, ale zarazem i niebezpieczeństwo, połączone z nieograniczonem pomnożeniem biletów bankowych, zdolne podkopać i zachwiać kredytem państwa za granicą. Minister skarbu będzie musiał czuwać nad krokami Banku narodowego, aby nie nadużył otrzymanego ponownie przywileju, bo Bank narodowy nie będzie miał powodu oszczędzać prasy drukowej, gdyż nowe 100 milionów banknotów przynoszą bankowi 5—6 milionów procentu rocznego. Zawieszenie statutu bankowego, lubo ono było niewątpliwie nieuniknionem, jest ważnym precedensem, nie bardzo pomyślnym dla rozwoju handlu i kredytu austryackiego za granicą. Wszystkie dzienniki zagraniczne ostrzegają też rząd przed pomnożeniem banknotów.

Rząd, jak już wspomnieliśmy, uznaje sam te obawy, i — jak się zdaje — ciągle jeszcze mniema, że samo rozporządzenie wystarczy dla uspokojenia giełdy, zaś pomnożenie biletów bankowych w samej rzeczy może nie będzie potrzebnem. Tak różowo nie widzimy, ale mniemamy, że wystarczy może suma 30—40 milionów złr. aż do chwili, gdy wróci zaufanie do papierów publicznych, do rozmaitych akcyj bankowych i kolejowych. Gdy pieniądz dziś ukryty wyjdzie na jaw, natenczas może nadejdzie chwila wycofania nowo wydanych biletów bankowych z obiegu. Nadejdzie chwila, ale czy wycofnięte będą istotnie? Niestety z doświadczenia wiemy, iż w Austryi raz wydane bilety bankowe zostają na zawsze w obiegu. Czy heroiczny środek rządu zdoła usunąć powody przesilenia giełdowego? Odpowiemy śmiało: żadną miarą. Chwilowo, a może na tygodnie i miesiące giełda ochłonie z panicznego przestrachu, ale bardzo łatwo może nastąpić wkrótce recydywa jeszcze straszniejsza. Nie wszystkie papiery na giełdzie sprzedawane są złe lub bez wartości, owszem wiele papierów dobrych mają kurs niżej rzeczywistej wartości, ale papiery i akcye złe, stanowiące tylko drukowaną makulaturę, ciążą na papierach i akcyach dobrych.

Zbawienie targu pieniężnego spoczywa w oczyszczeniu tegoż targu od żywiołów niepowołanych, jak niemniej od banków i spółek faktycznie zbankrutowanych. Rząd zaś ma święty obowiązek, trzech chwycić się środków, aby, dopóki czas, ocalić państwo od katastrofy, która, gdy drugi raz wybuchnie, nie zatrzyma się na giełdziskach, lecz ogarnie świat kupiecki, fabrykantów, rękodzielników i do społecznych doprowadzi rozruchów. Środkami temi są: reforma ustawodawstwa o koncesyach na spółki akcyjne, zaprzestanie udzielania dekoracyi i orderów królom giełdowym, pozbawionym wszelkich zasług około dobra powszechnego, a posiadającym jedną tylko cnotę, t. j. wielkie majątki; wreszcie zaostrzenie instrukcyj dla komisarzy rządowych, uczestniczących obradom banków i kolei żelaznych.

Instytucya komisarzy rządowych od dawna straciła wszelkie znaczenie, ponieważ banki robią co im się podoba, pomimo obecności komisarza rządowego. W chwili niniejszej nadto byłoby pożądanem, aby banki pod kontrolą biegłych i sumiennych znawców i komisarzy rządowych zrobiły bilans, aby złożyć dowód, czy stan czynny przewyższa stan bierny. Bardzo wiele banków *de facto* należy do bankrotuw, ale sztuczny pędzą żywot. Takie banki powinny być zmuszone do likwidacyi. Anormalna sytuacya wymaga anormalnych środków. Jeżeli rząd znowu odda się *dolce far niente* i zostawi wszystko w dotychczasowem stadyum, doczekamy się recydywy o wiele straszniejszej. Zresztą słyszymy właśnie, że katastrofa jeszcze nie minęła, dziś żadnego nie było interesu na giełdzie, a popłoch wcale jeszcze nie ustał.

Rzym 11 maja.

(J.) W parlamencie posiedzenia szybko po sobie następują, ale jakie posiedzenia! Z apatyi wpadli deputowani w gorączkę, obradują rano, obradują wieczór, a chociaż liczba ich w Izbie nie zbyt liczna, to ci co Rzymu nie opuszczają, z widoczną drażliwością zajmują się sprawami. Ale to nieszczęście, że rezultat wotowania zależy od tych, co w domu siedzą, a co nie wiedząc nawet, o co rzecz chodzi, przyjeżdżają zawezwani telegrafem, wpadają do Izby, głos dają wedle rozkazu *tak*, albo *nie*, wedle stronnictwa, na którego zostają żołdzie i tego samego dnia jeszcze, nocnym pociągiem opuszczają siedem pagórków i Monte Citorio i parlament, i stolicę i wszystkie sprawy czekające załatwienia. Ale nim posiłki powołane zostaną, my tu świadkami jesteśmy scen niezwykłych. Ajencya Stefani wstydziła się zapewne donieść, że piorun uderzył w Izbę. Uderzył rzeczywiście, a chociaż spłynął spokojnie po drucie, nie mało przestraszył zebranych właśnie ojców ojczyzny. Zatrzęsła się gwałtownie kopuła szklanna pokrywająca Izbę, wszystkie elektryczne dzwonki rozległy się po korytarzach i przerażeni naraz, ukazali się w sali wszycy woźni, bedele, szwajcarzy, posługacze, sądząc, że ich ostatnia godzina wybiła. Deputowani także trochę wzruszeni wyglądali, ci co to już zupełnie w Pana Boga nie wierzą i z ironicznym uśmiechem mówią o Opatrzności, nie lubią szczególnie takich niespodzianek. Im życie bardzo miłe, po śmierci niczego się nie spodziewają, więc piorun w chwili kasaty zakonów i tryumfu nowych idei i nowej cywilizacyi, a także po trochu i sprzedaży dóbr kościelnych, zupełnie byłby nie na czasie. Ale ten głos niebieski, co zatrząsł całem zgromadzeniem, mógłby nie jednemu z tych panów głębsze myśli nasunąć.

Wieczorem jakby dla uspokojenia przemawiał p. Venosta, minister spraw zagranicznych. Trybuny były pełne, senat reprezentowany licznie, posłowie dworów zagranicznych ze swemi sekretarzami, publiczności ile tylko loże pomieścić mogły. Minister nic nowego nie mówił, ale nacisk czynił na konieczność utrzymania domów jeneralnych, i całego rządowego projektu; niczego nie wyjaśniał, ale się kazał domyślać wiele, wspomniał dwory zagraniczne, i politykę roztropną, ale ostatecznie mimo całej swej błyszczącej wymowy, widocznie nie zjednał sobie większości Izby. „Nie mówię ani do lewicy, która mię potępi, ani do mych przyjaciół z prawicy, która mię poprze, mówię jedynie do tych zbłąkanych owieczek, które dzisiaj od nas się odsuwają, przyjąwszy nasz program postępowania." Nie zdaje mi się jednak, by wiele z tych owieczek powróciło było na czułe łono ministerstwa.

P. Bilia z lewicy odpowiadając p. Visconti Venosta bardzo silnie uderzał na rząd, ale silniej jeszcze na kościół. Występował z punktu, że jeżeli naród nie chce zakonów, to nie może chcieć i domów jeneralnych, że woli narodu krępować nie mogą żadne względy poboczne, tymbardziej tak błahe jak polityki chwiejnej i bojaźliwej dzisiejszego gabinetu. Widział w zakonach grożące krajowi niebezpieczeństwo, w domach jeneralnych punkt zborny antynarodowych knowań; dla niego od zachowania lub zniesienia *Case generalizie* zawisła niemal przyszłość Włoch. Rzeczywiście zawisła ona, tj. czy wcześniej czy później ujrzymy komunę, czy wcześniej czy nieco później, krew się poleje po Rzymie, i czy wcześniej czy też nieco później, nie wolno już będzie wzywać Imienia Pańskiego w stolicy katolicyzmu. Usposobienie Izby jest takie, że p. Berti, który ma opinię pół klerykalnego, chociaż i na papiestwo i na instytucye kościelne powstawał dość wyraźnie, by kolegów o swych zasadach religijnych przekonać, nikt go nie słuchał, bo za projektem przemawiał.

Wypadkiem dnia wczorajszego jest mowa Emanuela z książąt Ruspoli, raz, że miała rzeczywiste znaczenie, powtóre, że była powodem niesłychanego zaburzenia w Izbie. Przemawiał w imieniu tych ministeryalnych dyssydentów, których Visconti-Venosta nazwał owieczkami zbłąkanemi, ale przemawiał też w imieniu Rzymu. Należąc do małej liczby patrycyatu rzymskiego, która oddała się dworowi Sabaudzkiemu w usługi z dziwną namiętnością, chociaż zimno, z gwałtownością i nienawiścią mówił o kościele, o rządzie papieskim i duchownych instytucyach, ogłosił się przeciwnikiem projektu, a gdy zakończył i Massari z prawicy kilka słów mu odpowiedział cierpkich, robiąc alluzyę do trybuńskiej jego wymowy, wszczął się taki krzyk w Izbie, że prezydujący ani piskliwym swym głosem, ani dzwonkiem nie mógł porządku przywrócić. „Gdzie tylu patrycyuszów, tam może być i trybun", odrzekł Ruspoli, a wtedy p. Lanza biorąc to do siebie i do całego gabinetu, wezwał mówcę, by się wytłómaczył ze swych słów, na co Izba pozwolić nie chciała, i takie powstało zamięszanie, że się zdawało, iż przyjdzie do otwartej bójki. Gorącego usposobienia południowi deputowani powybiegali na środek izby i dosyć wyrazami znaczącemi powstawali na prezesa gabinetu, który gwałtownie, chociaż widocznie się powstrzymując, obstawał przy swojem. Dwadzieścia przeszło minut trwała ta scena, która mogła się skończyć dymisyą ministerstwa, gdyż prawica go nie popierała wcale, a która w każdym razie najlepiej słabość gabinetu pokazała.

Dzisiaj ma się odbyć *meeting* przeciw projektowi rządowemu. Komitet zwołujący do Amfiteatro Corea zgromadzenie ludowe, składa się z księcia Caetani, Maggiorani, Castellani, Rossi, Baldini, osobiście znanych i znaczących. Nie wiadomo jeszcze, co rząd myśli przedsięwziąść, czy patrzeć przez szpary, czy też szukać ratunku własnego w środkach energicznych. Do tej chwili nie znać wcale, by się zanosiło na jaką rzeczywistą manifestacyę; ulice spokojne, a plac Colonna nie przedstawia ożywienia nadzwyczajnego, jak to się dzieje w dnie burzliwe. Ale tu jak na rząd i parlament, tak i na ulicę liczyć nie można. Wszystko dzieje się na rozkaz w tym kraju wolności. Tłum rewolucyjny tak znurtowany sekciarstwem, że swej woli zupełnie nie ma; jeśli mu każą polewać ulice petrolem, bez wahania to uczyni, choćby miał spalić własne domostwo. Uczyni to tem bardziej, że go nie ma, że żyje na ulicy, że czeka na chwilę sposobną, by się obłowić. Jeżeli nie mamy jeszcze rządów nafty, to nie dla tego, by grunt nie był przysposobiony, ale że do tej chwili przywódzcy nie uznali po temu okoliczności.

Dzienniki znowu straszą publiczność zdrowiem Ojca śgo. *La Libertà* dzisiaj daje szczegóły zbijające niby twierdzenie *Osservatore*. Rzeczywiście nic się nie zmieniło. Papież cierpi na bóle reumatyczne. Czas mamy okropny, zimny, ciągłe burze, więc zmiany atmosferyczne oddziaływają na stan zdrowia. Wczoraj Ojciec śty nie wyszedł z pokojów swoich, nie przyjmował audyencyj, ztąd więc i wiadomości *La Libertà* i jej zacnych towarzyszek. Dopóki nie przyjdzie ciepło i pora sucha, dopóty nie można się spodziewać zupełnego powrotu zdrowia Papieża. Nie trzeba zapominać, że to starzec ośmdziesięcioletni, ale na to zważać trzeba, że nad nim czuwa specyalniej, że się tak wyrażę, Opatrzność, która nie na próżno dozwoliła Piusowi bezkarnie przejść lata Piotrowe.

Dnia 11 maja wieczorem. Pisałem rano, że zapewne dzień i wieczór przejdzie spokojnie. Inaczej się stało. Rząd zdecydował się zabronić zebrania ludowego, Amfiteatr Corea był obsadzony wojskiem i wstęp do niego wzbroniony. Tłum ludu widząc, że obradować nie będzie mógł spokojnie, pociągnął za radą hersztów na Monte Cavallo przed Kwirynał, by żądać od króla, który był wczoraj powrócił z Sorrento, sprawiedliwości. Lecz i tam go niespodzianka czekała. Pałac był uzbrojony, że się tak wyrażę, i nie dozwolono doń przystępu. Wtedy powstało wzburzenie nie małe, ozwały się głosy *abasso il re*, a za niemi *e viva la republica*, precz z królem, precz z ministrem, precz z klasztorami. Nie wiem czy słyszał Wiktor Emanuel to wszystko co ten tłum kilkotysięczny na niego wykrzykiwał, ten sam lud, który go witał, gdy z papiezkiego ganku ogłaszał Rzym stolicą królestwa Włoskiego. *Il re galantuomo* jeżeli nie zrozumiał co go czeka w przyszłości, to że zupełnie już stracił wzrok i słuch i ten zmysł zdrowy, którego mu nie odmawiają. Policya kazała się rozejść ludowi, ale nikt jej rozkazów słuchać nie chciał, a gdy ponownie tłum się nie rozchodził i *abasso il re* się ponowiły, wystąpiło naprzód wojsko. Żandarmi strzelili, padło dwóch zabitych i kilku rannych, a wtedy okropne powstało zamięszanie, ale też i powiększyła się zaciekłość. Dużo ciekawych rozbiegło się do domów, ale śmielsi przez *via dei Crociferi* pociągnęli ku Corso. Przy fontannie Trevi przyszło znowu do starcia, ale policya widząc się w mniejszości pochowała się tak dobrze, że nie można było dojrzeć jednego kapelusza stósowanego. W mieście panował postrach, nikt bardzo na pewno nie wiedział, na czem się to skończy. Dorożkarz, którego miałem z sobą dla bezpieczeństwa nie chciał mi służyć, mnie i sobie koniec przepowiadał. Prawdziwa Pawia rzymska.

Tłum miał zamiar iść do kwestury, i wtedy wypadki byłyby ważniejsze, ale dzięki Bogu przywód-

O STOSUNKU AKADEMII KRAKOWSKIEJ do kraju

i ruchu naukowego w powszechności *).

Powołany wolą Najj. Pana na sekretarza Akademii w roku pierwszym jej istnienia, będąc przytem z wyboru Szanownych moich kolegów sekretarzem Wydziału hist. filozoficznego, bezsprzecznie najbardziej ku bieżącym kwestyom społeczeństwa wysuniętego, czułem potrzebę i obowiązek przemówienia dzisiaj słów kilku.

Wyłuszczył co dopiero Szanowny Prezes dzieje usiłowań ku tworzeniu ciał naukowych w Polsce, dzieje o których powiedzieć-by można z Wirgiliuszem, że mają łzy w sobie, *quae mentem mortalium tangunt*. Ograniczając się z natury swego założenia do instytucyj zbiorowych, pozostawił mnie zaszczytny a święty obowiązek wspomnieć w tym dniu uroczystym o pracach i ofiarnościach indywidualnych, temu samemu celowi choć w innej formie służących. Niechże ta chwila uroczysta nie minie bez złożenia hołdu wdzięcznej pamięci tym wszystkim, którzy od czasu przewodniczących na polu odrodzenia nauk w wieku ośmnastym założycieli biblioteki publicznej w Warszawie, Załuskich, gorliwością, ofiarnością, skrzętnością w tworzeniu zbiorów naukowych starali się zastąpić środki i czynności Akademii, niech nie minie bez wspomnienia Tadeusza Czackiego i dwóch Adamów Czartoryskich, J. Maks. Ossolińskiego, E. Raczyńskiego i T. Działyńskiego, Aleks. Przezdzieckiego i W. Krasińskiego, że tu ograniczymy się do zmarłych, niech nie minie bez powtórnego wspomnienia J. Lubomirskiego, którego gorliwość niepokonaną znaliśmy wszyscy.

Ale obowiązek niemniej święty nakazuje nam, abyśmy w tym dniu uroczystym wspomnieli tych koryfeuszów na polu literatury i umiejętności, którzy w najtwardszych czasach nieszczędzili trudu, aby się stać dzisiaj czcigodnemi larami i penatami tej instytucyi. W najnieprzyjaźniejszych stosunkach, wśród gasnących co chwila ognisk wspólnej pracy naukowej, wśród dysharmonii między urzędową nauką szkolną a dążeniem piśmiennictwa naszego, bez pomocy i opieki dla przedsięwzięć swoich, może naukowość polska zastosować do siebie bez przesady słowo Galileusza: *Eppur si muove*, może twierdzić, że była ruchliwszą, płodniejszą, skuteczniejszą, niż na to zdawały się pozwalać skąpe jej środki. Moralna to siła zastępowała, co brakowało, walczyła z przeciwnościami wytrwałością, cierpliwością i poświęceniem! Mężom tej epoki, a wielu z nich kryje już dziś zimna daleka od ojczyzny mogiła, pozostałych siwe głowy albo już widzimy na tych krzesłach, albo ujrzymy je niebawem, mężom tej epoki winni hołd wdzięczności epigonowie, bo oni są fundamentem tego przybytku. Jest nim Naruszewicza praca przedsięwzięta wśród walących się ścian politycznego budynku Polski, prace Czackiego, Ossolińskiego, Staszyca ozdobiące świeży grób dawnej chwały, twardy żywot Lelewela na tułaczce, wzniosłe, po nad artystyczne tworzenie, na wyżyny filozoficzne wznoszące się duchy Mickiewicza i Krasińskiego. Stanowią ten fundament trudy mnogich pracowników na polu historyi, literatury, nauk przyrodniczych, często podziwu godne dla ogromu ogarnionego materyału, że tu Wiszniewskiego, Łukaszewicza a szczególniej Helcla przypomnę; prace przedsięwzięte nieraz wśród najprzykrzejszego materyalnego położenia, tem mniej na wynagrodzenie liczyć mogące, im były gruntowniejszemi i bardziej szegółowemi, a wyciskające za to zbyt często tragiczne piętno twardej z przeciwnościami walki, przyprawiające podejmujących o chorobę lub kalectwo, jakby na znak, że z wielką siłą złego jako waleczni rycerze walczyć musieli!

Zaiste! w dzisiejszym dniu uroczystym, wypada nam wołać na te szlachetne duchy, których przykład w dwójnasób obowiązuje, o ile że w lepszych tutaj warunkach żyjemy: Nieodstępujcie z waszą wytrwałością, z waszem poświęceniem, z waszem zapałem prac przyszłości!

Ale niedosyć czcić wdzięcznością, trzeba czcić dążeniem do prawdy tych, którzy jej szukali dla narodu. Z uznaniem trzeba połączyć ocenienie krytyczne ubiegłej epoki umysłowej, trzeba połączyć twórcze w przyszłość spojrzenie. Społeczeństwo rozerwane, co pewna ilość lat politycznie zawichrzone, pełne szlachetnych dążeń na polu nauki ale środków ograniczonych, społeczeństwo określane wielekroć w najświętszem prawie użycia własnego języka pod uprawę naukową, musiało koniecznie na polu naukowem zapadać w sporadyczność i brak ciągłości pracy, w jednostronności i cząstkowy jednokierunkowy rozwój, musiało przechylać się ku formom lżejszym umysłowego tworzenia lub tym pracom, których dokonanie wymaga samej dzielnej jednostki, ku poezyi, historyi, filozofii. Dalszemi musiały mu pozostać stosunkowo nauki ścisłe, wytrwałych, często zbiorowych wymagające obserwacyj, nauki które kwitną przez czynny udział w funkcyach rządowych, jakiemi są nauki polityczne i społeczne.

Ale i w przedmiotach narodowi w naukowem badaniu najbliższych, musiał zły los ogólny wpływając szkodliwie na spokój i trzeźwość pracy, musiał jej podsuwać naukowo niebezpieczne polemiczne i apologetyczne cele, wprowadzać w niebezpieczniejszą od bieżących teoryi politycznych a nawet prądów uczucia zależność. Wyznać też trzeba otwarcie, że mimo trudu zdolnych, wytrwałych a nawet genialnych ludzi, nieprzyjazny los poskąpił nam potęgi, jaką daje harmonijna, wielostronna, spokojna, od szczytów społeczeństwa posiłkowana uprawa umiejętności, owej potęgi, co obdzielając zdobyczami badania w języku narodowym młodą generacyę, świętem dążeniem do prawdy, gruntowności i precyzyi wiedzy napełnia społeczeństwo! Widzimy dzisiaj po ciężkich próbach, że wywołało to najzgubniejsze skutki, bo umiejętność, chociaż nie jest powołaną, aby w chwilach stanowczych wypowiadać słowo przestrogi, jest przecież najznakomitszą siłą odporną przeciw obłędom rozumu, przeciw hallucynacyom serca i fantazyi! Z natury swojej, z zasobów, na których straży stoi, jest ona potęgą zachowawczą w społeczeństwie, nauczycielką poradności, wiedzy o środkach wyżycia i wytrwania, jak jest przygotowawczynią rozumnych reform, miarą wreszcie między przeciwieństwami w narodzie, które dla tego zwykle ostro stają przeciw sobie, że nie chcą uznać innych, równie prawowitych dążeń, że z doświadczeń przeszłości, na składzie u umiejętności zostających korzystać nie lubią!

Wprowadzić zatem harmonię i równowagę w naukową pracę, starać się o wypełnienie jej braków tem skrzętniej, im dotkliwiej się czuć dają, postawić miarę jednych wymagań, jednej surowej umiejętnej metody dla prac umiejętnych, nauką w ojczystym uprawianą języku, wywierać wpływ zbawienny na wykształcenie szkolne: oto, co byłoby jedną z najskuteczniejszych na przyszłość działalności, źródłem zdrowia i rozwoju, środkiem moralnego wzmocnienia, środkiem zdobycia sobie uznania i powagi! I oto stało się, że w naszym kraju, od lat kilku używającym języka krajowego w szkole, towarzystwo oddane cichej pracy naukowej, otrzymało Najwyższe wezwanie Monarchy, aby przygotować tę państwu, krajowi, narodowi zarówno zbawienną działalność przez utworzenie Akademii!

Kto bacznie dotąd szedł za myślami mego przemówienia, kto je podzielać raczył, ten zgodzi się na to, że uczucie wdzięczności za to wezwanie Monarchy, nazwę skutkiem poczucia naszego stanu, naszych potrzeb, naszych błędów, naszych nieszczęść, że je nazwę wyrazem naszego, srogiemi próbami losu, wydojrzałonego ducha.

I w tej jednej chwili będę miał odwagę powiedzieć za to grono, będące pierwszym Akademii zawiązkiem, że odzew ten znalazł ludzi, czujących całą wielkość i trudność swego zadania, ale pragnących zarazem wedle możności swej i sił, spełnić je z konsekwencyą, jaką im wdzięczność względem monarchy, obowiązki względem kraju, świado-

*) Niniejszą rozprawę podajemy dosłownie, jak przez p. Józefa Szujskiego, sekretarza Akademii, w dzień jej otwarcia 7go maja odczytaną została. *(Red. Cz.)*

cy odradzili tego zamiaru, i tylko ciągnięto przez Corso, wołając: *abasso le corporazioni religiose, e viva Sermonetto!* Po dwóch godzinach zebrała się gwardya narodowa i całemi oddziałami przeciągać po mieście zaczęła. Zdaje mi się, że spokój na ten raz zabezpieczony i w wieczór nic nie zajdzie nadzwyczajnego. Nieustanne patrole przebiegają ulice. Za jutro nie odpowiadam, ale wiedząc, że Włochy na seryo z ogniem nie lubią mieć do czynienia, i że jeszcze nie wybiła godzina dla królestwa, sądzę, że i jutro przejdzie spokojnie. W parlamencie tylko można się spodziewać burzy. Ministeryum starać się będzie wyciągnąć z dnia dzisiejszego dla siebie korzyść i przestraszyć wypadkami kwirynalskiemi chwiejących się deputowanych. Kto wie, czy tym kilku strzałom nie zawdzięczy swego utrzymania się u władzy. Jutro na sesyi rozstrzygnie się nie tylko los gabinetu, ale i prawa o zakonach.

Jedną jeszcze dodaję uwagę. Nie raz pisałem, że rząd jest silniejszy niżeli sądzą, ale też jest i gorszy niżeli mniemają ogólnie. Dzisiejsze wypadki są nowym na to dowodem. Rząd użył wojska i nie obawiał się strzelać do ludu, do tego swego ukochanego ludu, z którego woli panuje, bo szło o niego. Kiedy ranią na placu *del Gesu*, kiedy napadają na wychodzących z kościoła *Santa Maria della Minerva*, wtedy wolność zebrań nakazuje policyi nieczynność. Jeżeli wielu sądzi, że rząd wywołał dzisiejsze zaburzenie, że je sam cichaczem i z drugiej że tak powiem ręki ułożył, to i publiczność patrząc na postępowanie rządu ma zupełne do tego prawo.

Wyciąg z protokółów posiedzeń Rady szkolnéj krajowéj.

odbytych od 1go stycznia do końca kwietnia 1873.

I. *Nominacye i pensyonowania.*

Rada zamianowała: pp. Czesława Rodeckiego dyrektorem wyższéj szkoły realnéj we Lwowie, Stanisława Sobieskiego dyrektorem gimnazyalnym w Rzeszowie, Stanisława Twaroga dyrektorem seminaryum nauczycielskiego w Nowym Sączu, Ignacego Flacha nauczycielem gimnazyalnym w Wadowicach, ks. Stanisława Nowińskiego katechetą przy gimn. św. Anny w Krakowie, ks. Władysława Cymbulę katechetą przy gimn. w Przemyślu, ks. Onufrego Łepkiego katechetą obrz. gr. kat. przy gimn. Franciszka Józefa we Lwowie, ks. Jana Litwinowicza katechetą obrz. gr. kat. przy gimnazyum w Stanisławowie, Władysława Edgensa i Feliksa Węgrzyna, starszymi nauczycielami przy seminaryum nauczycielskiem w Nowym Sączu, Adolfa Szostkiewicza młodszym nauczycielem przy seminaryum żeńskiem we Lwowie, Jana Żórawskiego, dyrygującym nauczycielem szkoły ludowéj w Nadwórnie, Józefa Mikuszewskiego nauczycielem śpiewu przy seminaryum nauczycielskiem żeńskiem w Krakowie.

Rada mianuje suplentami dla szkół średnich:

Dra Jana Walczaka, Józefa Kretowicza, Antoniego Pado, Tomasza Berezowskiego, Czesława Pieniążka, Marcina Kaczora, Ludwika Zagajewskiego, Antoniego Soświńskiego, Ludwika Delareaux Ludwika Todta, Sebastyana Polaka, Józefa Kozaka, Leona Gerarda, ks. Mikołaja Pewłowskiego.

Rada przeniosła w stan spoczynku Filomena Jurkiewicza, dyrektora szkoły głównéj we Lwowie.

II. *Zatwierdzenia aktów fundacyjnych i udzielanie subwencyi na cele szkolne.*

Rada zatwierdza statut 4-klasowéj szkoły miejskiéj w Krakowie.

Rada zatwierdza uchwałę rady gminnéj w Jaworzniu, względem założenia tam 4-klasowéj szkoły głównéj.

Rada udziela subwencye na założenie szkół: gminom w Zakliczynie 750 złr., w Żywcu 1200 złr., w Łancucie 450 złr., w Tarnobrzegu 400 złr., na budynek szkolny w Mielcu 1700 złr., w Pustyni 150 złr., na cele szkolne gminom w Brzozowie 300 złr., w Płazie 160 złr., w Horodence 400 złr., w Dynowie 230 złr., w Chomranicach 300 złr., na rozszerzenie szkół: gminie w Rubanowie 600 złr., gminie w Cieszanowie 1150 złr. a konwentowi pp. Augustynianek w Krakowie 400 złr.

III. *Zezwolenia na otwarcie prywatnych zakładów naukowych.*

P. Hermanowi Rozentalowi nauczycielowi lwowskiéj szkoły izraelickiéj, na otwarcie 4-klasowéj szkoły prywatnéj dla chłopców i dziewcząt we Lwowie.

P. Natalii Przestrzelskiéj na otwarcie konwiktu o 6ciu klasach w Brzeżanach.

P. Czemeryńskiéj na rozszerzenie konwiktu do 6ciu klas we Lwowie.

P. Kopińskiemu w Skale, na założenie szkoły prywatnéj robót kobiecych w Skale.

IV. *Okólniki w sprawach szkolnych i ważniejsze zarządzenia administracyjne.*

Rada wydała okólnik do wszystkich dyrekcyj szkół realnych, że niedostateczna cenzura z rysunków wolnoręcznych i kaligrafii tamuje postęp uczniów do wyższéj klasy.

Rada postanowiła podwyższyć począwszy od 1go czerwca 1873 r. taksy od duplikatów świadectw dojrzałości i świadectw semestralnych, a mianowicie od duplikatów świadectw dojrzałości, do 6 złr., zastrzegając sobie prawo uwolniania od taks, od świadectw semestralnych do 1 złr., zastrzegając prawo uwalniania od tych taks gronu nauczycielskiemu zakładu, który świadectwo wystawił.

Rada rozporządza, aby Instytut Stauropigiański we Lwowie, zajmujący się nakładem książek szkolnych ludowych dawał każdy nowy nakład tych książek do ostemplowania Radzie szkolnéj krajowéj, gdyż tylko takie książki dla szkół ludowych będą mogły być w szkołach używane, które noszą stampilię Rady szkolnéj krajowéj.

Rada rozwiązała Radę szkolną miejscową w Wadowicach.

V. *Uchwały tyczące się książek szkolnych.*

Rada poleca do użytku szkolnego:

Gramatykę języka francuskiego Augusta Świtkowskiego.

Trzecie wydanie zoologii prof. Nowickiego.

Wypisy polskie dla szkół żeńskich Dra Mecherzyńskiego (dla seminaryów naucz. żeńskich).

Rada zatwierdza do użytku szkół: Ruskie tłómaczenie arytmetyki i geometryi Mocnika dla niższych klas.

Rada ustanawia osobną komisyę do wydania książek szkolnych polskich i niemieckich dla szkół ludowych.

N. Pan polecił przenieść kapitana 1ej kl. Henryka Knausa w galicyjskim batalionie obrony kraj. w Czortkowie Nr. 69. do wojska stałego, kapitana zaś 2ej kl. w pułku piechoty Rupprechta Nr 40 Franciszka Castoldo do obrony krajowej czynnej, przeznaczając go na oficera ordynansowego przy komendzie naczelnej obrony krajowej, i równocześnie przydzielając go do ewidencyi galic. bat. obrony kraj. Nr. 55 w Rzeszowie.

N. Pan mianował tytularnego majora i komendanta galic. bat. obrony kraj. Nr. 65 w Stryju Jana Bernackiego majorem.

N. Pan mianował tymczasowymi komendantami batalionów, kapitanów 1ej klasy: Ludwika Weiswassera z bat. bukowińskiego obrony kraj. Nr. 75, w takimże batalionie Nr. 76 w Kotzmanie; Józefa Schena z galic. bat. obr. krajowej Nr. 54 w Wadowcach, w galic. bat. obr. kraj. Nr. 71 w Tarnopolu; Antoniego Chytrego v. Freyselsfeld z galic. bat. obr. kraj. Nr. 64 w Żółkwi w tymże batalionie.

N. Pan mianował w czynnej obronie krajowej kapitanami 1ej klasy kapitanów 2ej klasy i oficerów instrukcyjnych: Alojzego Pleskiego w galic. bat. obr. kraj. Nr. 55 w Rzeszowie, Gustawa Głodzińskiego w galic. bat. obr. kraj. Nr. 68 w Brodach, Emila Marka w galic. bat. obr. kraj. Nr. 60 w Nowym Sączu; kapitanami 2ej kl. poruczników i oficerów instrukcyjnych: Andrzeja Andreyczuka w bukowińskim bat. obr. kraj. Nr. 78 w Suczawie; Franciszka Wańka w bukow. bat. obr. kraj. Nr. 76 w Kotzmanie; porucznikami podporuczników; Jana Gärtnera w szląskim bat. obr. kraj. Nr. 9 w Opatowie, Aleksandra Romanowskiego w galic. bat. obr. kraj. Nr. 61 w Samborze, Leona Tarnowskiego w galic. bat. obr. krajowej Nr. 65 w Stryju, Wiktora Slusarza w galic. bat. obr. kraj. Nr. 52 w Krakowie. W obronie krajowej nieczynnej mianowani zostali: kapitan 2ej kl. Karol Beer v. Beerenberg kapitanem 1ej kl. w galic. batalionie obr. kraj. Nr. 62 w Stanisławowie; kapitanami 2ej klasy porucznicy: Juliusz Jaksa Dembicki w bat. obr. kraj. na Pobrzeżu Nr. 73 Pisino, Józef Weimess w galic. bat. obr. kraj. Nr. 55 w Rzeszowie; porucznikami podporucznicy: Karol Weiss w bukow. bat. obr. kraj. Nr. 76 w Kotzmanie; Józef Schürhuber w galic. bat. obr. kraj. Nr. 55 w Rzeszowie; podporucznikami kadeci: Tomasz Borowiczka w galic. bat. obr. kraj. Nr. 65 w Stryju; Franciszek Reisinger w galic. bat. obr. kraj. Nr. 63 we Lwowie; Karol Andres i Teofil Klobassa w szląskim bat. obr. kraj. Nr. 9 w Opawie; Józef Nowak w bukow. bat. obr. kraj. Nr. 78 w Suczawie; Ernest Scheich w szląskim bat. obr. kraj. Nr. 9 w Opawie; Józef Smoleński w galic. bat. obr. kraj. Nr. 52 w Krakowie; Piotr Sakowski w galic. bat. obr. kraj. Nr. 64 w Żółkwi; Bernard Liban w galic. bat. obr. kraj. Nr. 52 w Krakowie.

NPan zatwierdził wybór Juliusza Malczewskiego, właściciela dóbr w Lipicy górnej na zastępcę prezesa Rady powiatowej w Rohatynie.

Minister wyznań i oświecenia mianował X. Jana Biegę proboszcza obrz. łac. w Zagórzu, inspektorem szkół na okręg Sanocki.

Wiedeń 14 maja. Urzędowa *Wiener Ztg* ogłasza odnośnie do oświadczenia komisarza rządowego na giełdzie wiedeńskiej, o którem wczoraj pisaliśmy, następujące

Rozporządzenie cesarskie

z 13 maja 1873,

mocą którego w myśl § 14 ustawy zasadniczej o reprezentacyi państwa z 24 grudnia 1867 (D. P. P. L. 141) zmienia się § 14 statutów uprz. austr. Banku narodowego (D. P. P. L. 31 z r. 1872).

Upoważnia się Bank narodowy do eskontowania weksli i przyjmowania w zastaw efektów w myśl statutu, bez związania go jednak co do wydawanych na ten cel banknotów kwotą § 14 ust. 2gi statutów bankowych (ustawa z 18 marca 1872 D. P. P. L. 31) oznaczoną.

Wiedeń 13 maja 1873.

Franciszek Józef w. r.

Auersperg w. r. *Lasser* w. r. *Banhans* w. r.
Stremayr w. r. *Glaser* w. r. *Unger* w. r.
Chlumecky w. r. *Pretis* w. r. *Horst* w. r.
Ziemiałkowski w. r.

W tym samym dzienniku urzędowym, ale w części nieurzędowej, czytamy odnośnie do tej samej sprawy, co następuje:

Jego Eksc. pan minister skarbu wystosował pod dniem dzisiejszym notę następującą do gubernatora Banku:

Wiadomo dobrze Waszej Ekscelencyi, iż rząd zwrócił całą uwagę swoją na obecny anormalny stan targu pieniężnego i przygotowanym był w razie rzeczywistej potrzeby do użycia koniecznych środków nadzwyczajnych, aby panujące przesilenie ograniczające się dotychczas wyłącznie na giełdę, nie pociągło za sobą trwałych niekorzyści dla handlu i przemysłu.

Aby przeto odwrócić grożące niebezpieczeństwo, raczył Jego c. i k. Apost. Mość na wniosek przez Radę ministrów za zezwoleniem król. węgierskiego rządu uczyniony, wydać załączone najwyższe rozporządzenie, mocą którego Świetny Bank narodowy upoważnionym zostaje do eskontowania weksli i przyjmowania efektów w zastaw w myśl statutu, nie będąc jednak związanym co do wydawanych na ten cel banknotów kwotą §. 14 ustęp 2gi ustawy z 18 marca 1872 oznaczoną.

Mając zaszczyt zawiadomić o tem Jego Ekscel. winienem wyraźnie położyć na to nacisk, iż zamiar rządu głównie ku temu jest skierowany, aby przez nadzwyczajne, jak się to samo przez się rozumie, tylko na czas koniecznej potrzeby ograniczone środki uniknąć straty zaufania w kołach posiadających kredyt i możność wypłaty, oraz aby odwrócić jeszcze większe klęski.

Tuszę sobie, iż Świetny Bank narodowy z nadanego sobie niniejszem prawa o tyle tylko zrobi użytek, o ile będzie potrzeba, aby groźnych uniknąć zawikłań.

Wiedeń 13 maja 1873.

Pretis w. r.

Dziennik rządowy pisze poniżéj, iż prezes Izby giełdowéj upoważnił go do oświadczenia, że pogłoska, jakoby c. k. Izba giełdowa lub którykolwiek z jéj organów rozporządził w ostatnich dniach zawieszenie ruchu na giełdzie lub zamknięcie giełdy, nie polega na prawdzie, że owszem c. k. Izba giełdowa wszelką myśl chwilowego zamknięcia giełdy stanowczo odrzuciła.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 15 maja. Zapowiedziane na dziś posiedzenie Rady miejskiej, odbędzie się w przyszłym tygodniu.

— Fundusz z zapisu ś. p. Jerzego Gaffenki na wsparcie ubogich krakowskich wstydzących się żebrać przeznaczony, wynosił za czas od 1go maja 1872 do ostatniego kwietnia 1873 r. złr. 1245 cent. 76.

Stosownie do aktu fundacyi odprawiono d. 5 bm. żałobne nabożeństwo w kościele grecko-unickim Ś. Norberta za duszę fundatora, poczem z funduszu tego, po strąceniu kosztów za nabożeństwo, udzielono wsparcie 40 osobom po 10 złr., 73 po 5 złr. i 150 osobom po złr. 3.

— X. Andrzej Knesek proboszcz w Ryglicach nadesłał nam na pogorzelców w Ropczycach zebraną składkę 20 złr. 63 cent., mianowicie od hr. Klebelsberg-Leśniowskiej 5 złr., od hr. St. Morskiej 5 złr., ze składki w kościele 10 złr. 63 c.

— Anna Kogutowiczówna z Wojnicza zostająca w służbie pod L. 18 w Rynku, została aresztowaną, gdyż u swojej służbodawczyni poodcinała po kilka łokci materyj jedwabnych i aksamitów. Szkoda wynosi rzeczywiście 40 złr., ale jest większą, gdyż niektóre sztuki przeznaczone na suknie, nie dadzą się już na ten cel użyć.

— Rada miejska w Przemyślu wybrała prawie jednogłośnie d. 13 b. m. burmistrzem Dr Walerego Wajgarta, a wieczorem wyprawiono mu mimo deszczu serenadę z pochodniami.

— We Lwowie umarł d. 13 maja Dr Karol Malisz, adwokat, licząc lat 65. Od lat kilkunastu ociemniały i schorzały, mimo tego brał czynny udział w życiu publicznem i na zgromadzeniach publicznych głos zabierał. W r. 1848 występował bardzo czynnie i należał do pierwszej deputacyi wysłanej do Wiednia a jako biegły w języku niemieckim, znalazł się w Wiedniu w swoim żywiole, bo mógł przemawiać publicznie. Następnie brał udział w zjeździe słowiańskim w Pradze i należał do stronnictwa federalnego a co do zasad był demokratą.

— Namiestnictwo udzieliło Janowi Wojtaszkowi i Janowi Wojcikowi po 10 złr. nagrody za niesienie pomocy tonącemu w Krośnicy Jakóbowi Wojtaszkowi, a 25 złr. Ferdynandowi Pircerowi za wyratowanie tonącego w Stryju Jana Sigla, oraz 5 złr. Janowi Pituli za uratowanie dziecka tonącego w Serecie.

— D. 5 czerwca odbędzie się wybór jednego członka Rady powiatowej Krakowskiej i jednego członka Rady Zaleszczyckiej z większej własności.

— Dyrekcya poczt we Lwowie ogłasza wykaz listów zwrotnych zaległych od lipca 1870 do czerwca 1872; a zawierających różne przedmioty wartościowe. Między innemi znajdujemy także listy oddane w Krakowie do Hagena w Hernals z 10 dokumentami; przez Grzybowskiego do Podgórskiego w Dzikowie z 6 dokumentami, od Władysława do Sachalskiego w Bernie z 10 zł. gotówką, do Dr. Boczka w Wiedniu z 50 zł. nazwisko oddawcy nieczytelne, oraz inne pomniejsze; między adresowanemi do Krakowa znajdujemy także list oddany we Lwowie przez Siemieńskiego do *Czasu* w Krakowie. Nie rozumiemy, dla czego listy do nas adresowane nie mogą do nas dojść, kiedy zwykle adres taki jak powyższy jest wystarczający i mnóstwo listów pod nim otrzymujemy. Podnosimy to, bo w wykazie przeszłorocznym znaleźliśmy także kilka listów pod naszym adresem, a nam nie doręczonych, jak niemniej pod adresem obywateli powszechnie w Krakowie znanych.

— Z dniem 15 maja otwartym został ruch poczty osobowej między Bielskiem a Jaworzem (Ernsdorf), na Szląsku austryackim na czas pory kąpielowej do 15go września. Wóz pocztowy dojeżdża do stacyi kolei Bielskiej a ztamtąd wprost podróżnych do Jaworza dowozi.

— W Piotrkowie umarł d. 3 maja nagle prałat X. Klemens Skupieński, administrator dyecezyi Kujawsko-kaliskiej i proboszcz parafii Piotrkowskiej, w 60 roku życia. Pogrzeb powszechnie szanowanego prałata odbył się w Piotrkowie d. 6 maja przy udziale 150 księży i tysięcy pobożnych, pragnących oddać ostatnią posługę swemu pasterzowi. Gubernator i wszystkie władze cywilne i wojskowe postępowały za trumną.

— Nr 409 *Kłosów* zawiera: „Co ich zbliżyło?“ powieść Jana Zacharyasiewicza (c. d.);— „Sonety Petrarki,“ przez Adama Mieleszko Maliszkiewicza;— „Listy“ J. I. Kraszewskiego (kwiecień) (dok.);— „Drugie cesarstwo we Francyi,“ napisał T. T. Jeż (c. d.);— „Cywilizacya romańska“;— „Przegląd muzyczny,“ przez Wł. Wiślickiego; — „Korespondencye:“ (Poznań, Kraków, przez Gerwazego); — „Ujazdów,“ przez R. (z ryciną);— „Wysłańcy Burzy“ (z ryciną);— „Zmrok, zorza wieczorna i noc“ (z ryciną) z Albumu Grottgera;— „Przegląd teatralny,“ przez J. H. L.;— „Miasto Drohobycz i jego okolice,“ przez Józefę Dobieszewską (z ryciną); — „Przegląd polityczny;“ — „Spadkobierca tułacz,“ powieść Karola Reade, (przekład z angielskiego) (c. d.); — „Od Redakcyi;“— „Ogłoszenie.“

— We wtorek wieczór gdy zdejmowano w Wiedniu z wagonu dzwony przeznaczone do kościoła wotywowego przywiezione z Wiener Neustadt, najcięższy dzwon, wagi 160 cetnarów, podniesiony żórawiem mającym siłę tylko 100 cetnarów, spadł, albowiem żóraw się złamał. Dzwon został mocno uszkodzony a lubo nie pękł, wszelako utrzymują, że wypadnie go przelać. Ale tylko w Wiedniu mogło się stać coś podobnego, aby dźwigano ciężary machiną, która nie dochodzi siły potrzebnej.

— Oddział artystyczny wystawy powszechnej w Wiedniu, miał być otwarty dzisiaj 15go maja. Nie przyjdzie jednak jeszcze do tego, bo wielka część obrazów nie wypakowana.

— W liczbie najświeższych przeniewierstw wiedeńskich znajdujemy w tamecznych dziennikach wymienionego kasyera wystawy powszechnej Franciszka Gapplera, który bilety tygodniowe wejścia ściągał w głównej kasie i sprzedawał po niższéj cenie, następnie zaś ajenta handlowego Jana Siemińskiego, który zabrawszy 4000 franków, własność kupca paryskiego Gugnon, umknął z Wiednia.

— Temi dniami odszedł z Florencyi do Turynu posąg hr. Cavoura, ma bowiem tam stanąć. Zamówiła go przed siedmiu laty Rada miejska turyńska u rzeźbiarza Dupré za pół miliona franków. Z opisu tego pomnika w *Gaz. Augsburskiéj* bardzo niepochlebne wrażenie powzięliśmy o tem dziele, dla którego też korespondent nie ma dość słów potępienia, lubo przyznaje wierność szczegółom anatomicznym, o ornamentyce zaś wcale nie- wspomina. Cały układ pomnika jest chybiony, gdyż artysta chcąc uwydatnić zasługi Cavoura, rozdrobnił na grupy jego akcyę polityczną. Cavour przedstawiony jest, jak się pochyla ku niewieście przed nim klęczącej, jakby ją chciał podnieść. Niewiasta owa ma uosabiać Italię. Italia więc na klęczkach błaga u Cavoura wybawienia — pomysł bardzo poniżający Włochy; powtóre Cavour przybrany jest w fałdzistą draperyę, a postacie idealne, jak Italia, są na pół nagie, a zatem ten bezpośredni stosunek między postacią realną a postaciami idealnemi jest rażący. Dalej „Prawo“ i „Obowiązek“ wyobrażone jako dwaj męże, leżą rozciągnięte na ziemi, niby upadłe czy zdeptane; dalej „Polityka“ w niewieściej postaci powstrzymuje geniusza „Rewolucyi“, który pochodnią pożar rozniecić się stara. Szczegóły pomnika mogą być udatne, ale ogół pozbawiony harmonii i zagmatwany.

— Temi dniami umarła w Sheffield panna Harrison, która corocznie 3 do 4 tysięcy funt sterl. wydawała na cele dobroczynne, a testamentem zapisała bez mała 150,000 funt sterl. na różne instytucye kościelne, misye, szkółki, ochronki i t. d.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych w biskupim pałacu przy ulicy Franciszkańskiej, otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej, prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 10 cent., w dni powszednie 20 centów.

— Dnia 13 maja pochmurno, chłodno, częsty deszcz; termometr od 3·6, doszedł do 10·0 R. Barometr w ciągu dnia opadał bez przerwy; dnia 14 maja o godzinie 6ej rano stan jego był 326.26, termometru 3·6 R. Wiatr północno-zachodni zimny.

— W piątek dnia 16 maja: Śgo Jana Nepomucena męczennika.

Sprawy sądowe.

Lwów 14 maja.

(E) Sprawa Dra Dobieszewskiego przeciw *Dziennikowi Polskiemu* o obrazę honoru.

Przewodniczący trybunału prasowego R. Kolasiński. Sędziowie: Ortyński, Kiesel, zastępca Zagórski. Protokolista Graf.

Zastępca oskarżyciela adw. Dr. Semilski. Obrońca obwinionych pp. Lama i Rewakowicza, Dr. Janowicz.

Sędziowie przysięgli: Schie i Mańkowski kupcy, Głodziński krawiec, Barącz, Baczewski, Gelernter, Schuman, Bandurowski, właściciele domów, Caliga dentysta, Łazowski aptekarz, Dr. Zucker adwokat, Balko Dr. praw, Kwiatkowski traktyernik.

Znaną jest już poczęści waszym czytelnikom sprawa, która dziś toczy się w obec sądu przysięgłych. W roku zeszłym Dr. Rudnicki, lekarz, otworzywszy list adresowany do byłego inspektora szpitali Dra Dobieszewskiego, dowiedział się, że go pisał Berliner, lwowski aptekarz, dostarczający leków do szpitala powszechnego i w nim wspominając o jakiejś zaległości, którą odwrotnie odeśle, upraszał p. Dobieszewskiego o przyspieszenie wypłaty za pierwszy i drugi kwartał r. 1872, wzywając go zarazem o poparcie tej dla niego — jak się wyraża, bardzo ważnej sprawy i przyrzekając wdzięczność.

Dziennik Polski dowiedziawszy się o tym liście, umieścił ostry o nim artykuł, a mniemając że ma przed sobą jakąś nieczystą sprawę, oczywiście nawiązał dotego kilkanaście frazesów „o gospodarce Jezuitów w szpitalu lwowskim“ i t. p. a w kilka dni późniéj zamieścił w kronice kilka humorystycznych uwag „o cuchnącej sprawie, która wymaga pewnej ilości kwasu karbolowego, aby wetknąć mógł w nią nos człowiek porządny“, nadmienił dalej, iż p. Dobieszewski „wziął kubana, i że taki czyn, według nomenklatury kodeksu karnego nazywa się nadużyciem władzy urzędowej lub oszustwem“ i t. p. Niemając pod ręką artykułów inkryminowanych, nie przytaczam ich dosłownie.

Temi artykułami czuł się pokrzywdzonym na honorze Dr. Dobieszewski i wytoczył proces prasowy *Dziennikowi Polskiemu*. Rozprawa przed kilku miesiącami rozpisana, nie doszła do skutku, gdyż główny świadek p. Berliner będąc chorym, nie stawił się na wezwanie.

Tym razem zacytował Dr Dobieszewski kilku świadków, przeważnie urzędników Wydziału krajowego, obwinieni zaś odwołali się na świadectwo kilku lekarzy i odbywa się obecnie w tym przedmiocie rozprawa wobec sądu przysięgłych.

Po załatwieniu zwykłych formalności, wylosowaniu przysięgłych itp. przystąpiono do badania obwinionych.

Gdy p. Lam przyznał się do autorstwa obu artykułów, przeto żądał p. Rewakowicz odpowiedzialny redaktor, uwolnienia siebie od rozprawy, do czego jednak sąd nie przychylił się.

Odczytano list, stanowiący podstawę artykułu inkryminowanego, akt oskarżenia, poczem mimo nieprzybycia p. Berlinera oraz świadków pp. Cezara Hallera, Skwarczyńskiego i Nizinieckiego, obie strony zgodziły się na nieodraczanie rozprawy końcowej. (D. c. n.)

---

mość potrzeb narodowych i godność uprawianej w najwyższej instytucyi umiejętności w postępowaniu i działaniu nakłada! Aby temu zadaniu odpowiedzieć, potrzeba przedewszystkiem położyć nacisk na utrzymanie w całości umiejętności pojęcia, a to wbrew możliwym niejasnościom bieżącym. Nie zna prawdziwa umiejętność politycznych i narodowych granic, narodowych zazdrości i partykularyzmu, zna współzawodnictwo i hierarchię zasługi. Zwrócony przeciw polskiemu naukowemu działaniu zarzut narodowego odosobnienia, dosyć niezgodny z znanym charakterem Polaków, chętnie poddających się wpływowi zachodniej oświaty; znajdzie odprawę w działaniu Akademii tem konieczniej, że utrzymanie się na wyżynie i w świadomości badania europejskiego jest jej warunkiem życia; dostarczanie światu nowego materyału, a ile można nowych zdobyczy naukowych jej racyą bytu; że właśnie sąsiednia nauka niemiecka jest najlepszym gruntownej metody wzorem; że nareszcie najściślejszy stosunek z umiejętną pracą austryacką i europejską otwiera nowej instytucyi możność zdobycia sobie znaczenia, nad którem sama pracować musi. Zarozumiałość jest zwykle partykularyzmu towarzyszką, a to zdaje mi się, że wolni już od tej Scylli strzedz się powinniśmy— zwracam to słowo ku pewnym dążnościom, po za granicami kraju w polskim języku objawionym— aby nie wpaść na Charybdę małego poszanowania przeszłości.

Ale kosmopolityczna w rezultatach działania jest umiejętność przecież wynikiem rzeczywistych czynników. Jak świat zewnętrzny przez zmysły człowieka, tak umiejętność przez mowę narodów przejść musi, aby w nim nowego zbudzić pracownika. Rozkwit jej w Europie rozpoczyna się od chwili, gdy martwą i kosmopolityczną łacinę zastąpiły żyjące języki, gdy w szlachetnej walce o pierwszeństwo w nauce, narody w językach swoich znachodzić zaczynały szatę wygodniejszą, fałdzistą, pokrywającą każdy najlżejszy odcień myśli. Dobro umiejętności związanem jest zatem z wyrobieniem języków narodowych, z stanem kultury społeczeństwa, a postęp jej zależy w znacznej części na zgłaszaniu się nowych indywidualności narodowych, do jej uprawy. Musi ona skarby swoje udzielić gruntowi, na którym uprawy żąda, nie przez popularyzowanie ale przez otwieranie nowych widnokręgów wiedzy, przez zestawianie terminologii, przez wyrobienie języka dla nauk szczegółowych. Na ostatniem polu najwięcej podobno usług położyło byłe Tow. n. k. Iść dalej tą drogą; piękny, bogaty, literacko i poetycznie najświetniej rozwinięty język utrzymać na wysokości nauki, pamiętać o drugim krajowym, jest świętem prawem tej instytucyi, którego strzeżenie i rozwijanie przyniesie korzyść krajowi, państwu i umiejętności w ogóle.

Umiejętność w Europie nosi na sobie dzisiaj dwie cechy charakterystyczne, dążenie do specyalności i zastosowanie metody porównawczej. Pierwszy z tych kierunków sprawia, że powołanie nowej Akademii, na gruncie pod wieloma względami nie dosyć zbadanym, jest pożądaną dla umiejętności sprawą: drugi żąda po nas, abyśmy nasze badania i zdobycze, stawiali w świetle równoległych badań i odkryć postronnych.

Idąc za dążeniem do specyalności podzieliliśmy już dzisiaj pracę naszą na komisye o szczegółowych celach a gdy fizyograficzna czynności komisyi tegoż samego nazwiska b. Tow. n. k. znanej zaszczytnie z gorliwości swojej, dalej prowadzi, gdy historyczna jako spadkobierczyni komisyi tegoż towarzystwa stara się o gromadzenie materyału w swojskich i zagranicznych archiwach, porządkuje go i przygotowuje do druku; archeologiczna z dawnego oddziału archeologicznego powstała, zbiera pomniki odwiecznego życia tak żywo dzisiaj świat naukowy obchodzące, bibliograficzna prowadzi do końca pracę nad niezbędnym fundamentem nauki każdego narodu, jakim jest dokładna jego druków znajomość. Wchodząca w życie komisya dla prawa i umiejętności politycznych ma zadanie obrabiania umiejętnego przedmiotów, w kraju konstytucyjnie żyjącym tak żywo ogół obchodzących a najbliżej stojąc zagadnień państwowego i krajowego prawodawstwa, może spokojnem i fachowem chociaż tylko teoretycznem ich traktowaniem wpłynąć na szczęśliwe i umiejętne ich rozwiązywanie. Ma ona prócz tego szczegółowe zadanie dalszego badania historyi prawa polskiego tak dzielnie podbudowanego pracą Bandtkiego, Maciejowskiego, Helcla, którego dalszy umiejętny postęp od poszukiwań w archiwach starych polskich zależy. W ten sposób niestaniemy z próżnemi rękami przed trybunałem umiejętnego świata a z przyjemnością mogę nadmienić, że już dzisiaj nie brak nam na rzeczach gotowych ko druku.

Poczynione w ten sposób szczegółowe badania należy jak wspomniałem oświecać równoległemi zagranicznej nauki. Jak np. nie można myśleć o zbudowaniu wyczerpującej historyi polskiego narodu, bez spożytkowania dyplomatycznych archiwów zagranicznych, tak też znajomość dokładna stosunków naszych prawnych, naszej oświaty wtedy jest tylko możebną, jeżeli się uwzględni rozwój ościenny, mianowicie Niemiec, Czech i Węgier z jednej, Rosyi z drugiej strony. Przed tą to porównawczą metodą, zginą też resztki fałszywych i umiejętnie nie dojrzałych teoryj, na polu historyi, literatury, lingwistyki, tu i owdzie w znaczniejszych nawet dziełach napotykane, a znajdujących swoją przyczynę w braku dokładnych wiadomości o powszechnym ruchu historyi, albo w pragnieniu nadzwyczajności. Prawda jest najwyższem badania celem, niech będzie gorzką, jak chce, słodzić jej i łagodzić nie wolno, bo prawda dla narodu, musi być zarazem prawdą ogólną. Ale też prawda o narodzie, wypowiadam tu moje najgłębsze przekonanie, jest zarazem jego najlepszą obroną!

Istnieje nareszcie kierunek, wyższy nad wszelką specyalność, bez którego specyalności byłyby tylko cennem nagromadzeniem faktów doświadczeniem zdobytych, kierunek syntezy filozoficznej, myślenie o najwyższych zagadnieniach człowieka. Nadaremnie stara się czasami specyalność, aby go usunąć, odmawia mu gruntu i kształtów rzeczywistych: dźwiga on się z potęgą najprawowitszego dążenia ducha ludzkiego. Nie moja to rzecz oznaczać, jak względem tego kierunku zachowa się Akademia, poprzestanę tylko na najskromniejszej uwadze, że to najwyższe pole działania niezna hierarchii dawności lub zasługi naukowej, gdy tak często znaczne zasoby nauki mieszczą się obok obłędów w rozwiązywaniu tych najwyższych człowieka zagadnień. W ogóle zdrowa i wytrawna krytyka, jest tem godniejszą polecenia w obec owoców ducha tej kategoryi, że pod płaszczem filozofii dzisiaj zbyt często zjawiają się teorye, obiecujące wiele, otwierające niby nowe widnokręgi, chełpiące się, że są abstrakcyami ostatnich zdobyczy wiedzy, a poniewierające skarbami moralnych przekonań przeszłości, uczące miasto pracy i badania dyalektyki burzenia. Wolność myślenia jest naturalną umiejętności atmosferą, ale jak każda wolność pociąga za sobą obowiązki, pociąga za sobą obowiązek szanowania tego, co szanowne samym wiekiem, co samem trwaniem od wieków uprawnienie sobie zdobyło; obowiązek stawiania chwilowym burzom spokojnego czoła, świadomego, że się już nie raz z burzami takiemi walczyło! Dzisiejszy zamęt filozoficzny, wywołany chwilową utratą środka ciężkości w ocenieniu faktów materyalnych a moralnych, ustąpić musi i tak wcześniej lub później głębszemu i gruntowniejszemu kierunkowi, przeznaczonemu może, aby toczące serce ludzkości przeciwieństwa, wiary i wiedzy, tradycyi i czystego racyonalizmu, złagodził lub usunął!

I o to niech mi będzie wolno zakończyć, użyciem małego klejnotu z skarbca tradycyi. Instytucyi, postawionej wspaniałomyślną dłonią Monarchy, oddanej pod pieczę najdostojniejszego Jego brata, poleconej w chwili inauguracyi łasce naturalnych przyjaciół, rodaków posiadających zaufanie Monarchy, instytucyi rozpoczynającej dzisiejszą uroczystość od modlitwy do Tego do którego ojcowie nasi wznosili myśl przed każdą bitwą zwycięzką, do Tego, który jest Panem wielkich materyalnych ale i wielkich duchowych zapasów, powiedzmy zamiast starorzymskiego *Quod felix faustumque sit*, piękne ludowe słowo, którym się wita orzącego skibę ziemi naszej rolnika: Szczęść Boże! Ja zaś pewny że to słowo brzmiało w sercach zgromadzenia, odpowiem słowami włościanina naszego: Daj Panie Boże!!

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Minister skarbu dozwolił reskryptem z dnia 24 kwietnia r. b. L. 1323 kotowanie 7% listów dłużnych tutejszego Galicyjskiego Zakładu Kredytowego Ziemskiego na giełdzie wiedeńskiej. Papiery te co do bezpieczeństwa hipotecznego stoją zupełnie na równi z listami zastawnemi, a różnią się tem tylko od tych ostatnich, że gwarancya ich oparta jest na mniejszych hipotekach, podczas gdy listy zastawne wydaje zakład na zasadzie pożyczek udzielanych na posiadłości większe. Zwracamy uwagę publiczności kapitalizującej swe oszczędności na ten nowy papier wartościowy bardzo dobrze uposażony, gdyż przynoszący 7% procentu jakiego dotychczas żaden list zastawny ani w kraju ani za granicą nie daje.

Galicyjski Zakład Kredytowy Ziemski uorganizował znowu dalszy związek Kredytowy Ziemski w Tarnowie w celu dostarczania kredytu rzeczonego właścicielom mniejszych posiadłości. Wydział związku tego stanowią pp.: Brand, adw. Dr Karol Kaczkowski i Stanisław Żaba.

Obwieszczenie.

Wydział tarnowskiej kasy Oszczędności podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, iż przyaresztowanie pana Onufrego Kotlarskiego, jednego z pięciu Dyrektorów tejże kasy, nastąpiło li tylko z powodu nadużyć w zarządzie tutejszego szpitala zaszłych, które z administracyą kasy Oszczędności żadnej nie mają styczności; przeto kasa Oszczędności na podstawie przez Wysoki c. k. Rząd potwierdzonych statutów jak dotąd tak i nadal bez najmniejszej przerwy i przeszkody w należytym porządku swe czynności prowadzi.

Tarnów dnia 13 maja 1873.

Dyonizy Korczyński, c. k. komisarz rządowy; Dr *Feliks Jarocki*, burmistrz miasta Tarnowa, adwokat krajowy; X. *Michał Król*, prezes wydziału, Infułat Scholastyk, poseł na sejm krajowy; *Kajetan Kummer*, dyrektor kancelaryi.

Oświęcim 14go maja.

Na dzisiejszy targ dostawiono wołów sztuk 4960 i płacono za cetnar mięsa loco Wiedeń po 33 do 34 złr. Drugi z kolei jarmark w czasie wystawy w Wiedniu zawiódł wszelkie nadzieje i rachubę. Sprzedano 4960 wołów i ceny zeszły do 31 złr. Płacono wprawdzie 31 do 34½, ale ostatnia cena tylko nominalna bo natomiast liczono o parę procentów więcej na żywej wadze, co istotną przeciętną cenę średnio zredukowało na 32 złr.

Ajencya Oświęcimska Banku Gal. dla han. i przem.

Odbieramy następujące pismo:

(*A.S.*) Przesilenie giełdowe wiedeńskie przekroczyło odrazu granice giełdy i dało się uczuć dotkliwie stosunkom handlowym i przemysłowym. Zobowiązania, wpłaty — w ogóle transakcye w realnych interesach, które w tym czasie przypadały, albo z powodu zupełnego usunięcia się gotówki nie mogły przyjść do skutku, albo jedynie z ciężkiemi ofiarami.

Świat handlowy i przemysłowy mógł się atoli spodziewać, że położenie to wkrótce się polepszy, że ztamtąd, zkąd złe wyszło, przyjdzie niebawem i ratunek, to jest, że giełda oczyszczona raz z fikcyjnych wartości, wnet na ruinach hiperspekulacyi do równowagi powróci, transakcye podejmie, że tém samém gotówka się na nowo pokaże, zaufanie powróci — a wszystko to samo przez się, z samej natury rzeczy, bez wmieszania się rządu. Nie było bowiem na razie bankructwa realnych interesów ale bankructwo szwindlu. Tymczasem zawieszenie statutów banku zmienia położenie na daleko gorsze. Ten środek ratunku nietylko nie jest ratunkiem, ale przeciwnie przedłuży on przesilenie i rozszerzy je na wszystkie stosunki. Rząd uległ naciskowi giełdy wiedeńskiej i przyzwolił na środek, który w istocie wyprowadzi sztucznie na jaw gotówkę papierową; co wszakże tylko jednemu „placowi,“ a nawet tylko pewnym sferom na jednym „placu“ do wybrnięcia i do chwilowych zysków pomoże, natomiast niebezpieczeństwu właściwemu zupełnie niezaradzi.

Emisya banknotów nie mających pokrycia, spowoduje gwałtowny i coraz większy spadek wartości monety papierowej austryackiej; spadek ten zaciąży niebawem na wszystkich stosunkach handlu i przemysłu w państwie, a tem bardziej na wszelkich transakcyach z zagranicą. Handel i przemysł szukając ocalenia, będzie zmuszony podnosić ciągle ceny swoich produktów; za czem atoli zawsze i wszędzie idzie zmniejszenie się popytu, a zarazem jest to przyczyną nieustannego podnoszenia się cen wszelkich artykułów żywności. Tym sposobem taki przyczynowy związek najważniejszych ekonomicznych momentów pociągnie za sobą niechybnie: zastój we wszelkich realnych interesach. upadek ogólnego dobrobytu, gwałtowne zmniejszenie się siły podatkowej i zachwianie na długie lata kredytu całego państwa.

Obowiązkiem rządu jest uchronić prowincye i kraje koronne, jako źródła państwowego dobrobytu od klęski bankructwa i nędzy. A jeżeli zawieszenie statutu bankowego cofnąć się już nie da, to jednak leży w rękach rządu i od niego zawisła *miara* i *skala*, na jaką z tego niebezpiecznego środka ma być użytek zrobiony. Nieograniczona bowiem emisya musi zamiast ocalenia mieć ten skutek, że dzisiejsze lokalne giełdowe przesilenie urośnie do katastrofy, która dotknie na długie lata handel i ważną część przemysłu w całem państwie. Kraje koronne, których dotąd niezapytano, mają tu więc prawo i obowiązek zabrania głosu, bo w takich kwestyach nie może i najzawziętszy centralista kierować się innemi względami, tylko temi, które tutaj nauka i doświadczenie za zbawienne podają. Jeżeliby bowiem teraz chciano jedynie giełdę wiedeńską, kosztem handlu i przemysłu wszystkich prowincyj ratować, to taki fałszywy krok odbije się znowu po pewnym czasie na tej samej giełdzie i na Wiedniu, gdy prowincye zagrożone zasilać go przestaną.

Pod względem więc *miary* użycia uchwalonego środka, powinny odezwać się do rządu i to jak najprędzej *Izby handlowe* i *Kongregacye kupieckie*, i przedstawić położenie rzeczy, jak ono się przedstawia nie ze stanowiska wiedeńskiej giełdy, ale ze stanowiska interesów całego państwa.

W wykazie z losowania obligacyj indemnizacyjnych w d. 30 kwietnia podano następnie:

(Dalszy ciąg).

Nareszcie czyni się wiadomo, że w księgach kredytowych ces. król. kasy funduszów indemizacyjnych znajdują się adnotacye przy następujących obligacyach, a mianowicie:

A) w księgach funduszu indemnizacyjnego Wielkiego Księstwa Krakowskiego:

1. rozpoczęta amortyzacya przy obligacyi z kuponami:
na 100 złr.: Nr. 212;
na 500 złr.: Nr. 305;
i 2. już dozwolona amortyzacya przy obligacyi z kuponami:
na 500 złr.: Nr. 87.

B) w księgach funduszu indemnizacyjnego Galicyi zachodniej:

1. przez właścicieli doniesiona strata przy obligacyach z kuponami:
na 50 złr.: Nr. 3,863;
na 100 złr.: Nr. 8027, 12523, 18645;
na 1,000 złr.: Nr. 12103, 12104, 12105, 12106, 12107;
2. rozpoczęta amortyzacya przy obligacyach:
na 50 złr. z kuponami: Nr. 52, 384, 1173;
na 100 złr.: Nr. 1159, 3710, 5612, 6843, 8149, 8787, 9162, 10515, 10699, 17508, 19663, 20280, 21178, 22849, 22850, 23386;
na 500 złr.: Nr. 220, 264, 1371, 2085, 2785;
na 1 000 rłr.: Nr. 87, 5677, 7410, 11491, 11507, 12846;
i lit. A. Nr. 3038 na 270 złr., Nr. 3458 na 80 złr. i Nr. 4703 na 200 złr.
3. już dozwolona amortyzacya przy obligacyach:
na 50 złr. z kuponami: Nr. 1406, 1627, 2958;
na 100 złr. z kuponami: Nr. 196, 575, 805, 927, 1080, 1081, 1656, 2494, 3785, 5208, 6565, 11209, 11210, 11370, 11435, 11577, 12464, 13264, 13790, 20134;
na 500 złr. z kuponami: Nr. 12, 1156, 1562, 2182, 3742;
na 1000 złr. z kuponami: Nr. 4696;
i Lit. A. Nr. 237 na 350 złr., Nr. 511 na 5490 złr., Nr. 1113 na 350 złr., Nr. 2007 na 3180 złr. i Nr. 2473 na 90 złr.

C) w książkach funduszu indemnizacyjnego Galicyi wschodniej:

1. przez właścicieli doniesiona strata przy obligacyach:
na 50 złr. z kuponami: Nr. 313;
nв 100 złr. z kuponami: Nr. 10000, 36534, 40467, 40468, 40881;
i Lit. A. Nr. 8781 na 200 złr.
2. rozpoczęta amortyzacya przy obligacyach:
na 50 złr. z kuponami: Nr. 1099, 2354, 4068, 4228, 4411, 4638, 5378, 5400, 5412, 5926.

(*Dokończenie nastąpi*).

TREŚĆ OBWIESZCZEŃ URZĘDOWYCH

w *Gazecie Lwowskiej* z dnia 13go i 14go maja.

Posady: Notaryusza w Skałacie, podania w 30 dniach. — Kancelisty w sądzie pow. w Rozwadowie (500 zł.), podania w 4ch tygodniach. — Adjunkta sądu kraj. w Krakowie (800 zł.), podania w 14 dniach.

Licytacye: W sądzie obw. Tarnowskim d. 13go czerwca licyt. egzek. dóbr Uście. — W sądzie pow. w Niepołomicach 1go czerwca licyt. egzek. realn. N. 148 w Woli Batorskiej. — W sądzie pow. w Żółkwi 13go czerwca licyt. egzek. realn. N. 13 4/5 w Żółkwi. — W sądzie obw. w Przemyślu 16 czerwca licyt. egz. dóbr Rudenka. — W sądzie pow. w Łancucie 3 lipca licyt. egz. realn. N. 25 tamże. — W sądzie pow. w Andrychowie 16 czerwca licyt. egz. realn. N. 82 w Frydrychowicach. — W sądzie pow. w Rudkach 10go czerwca licyt. egz. realn. N. 34 w Hoszanach. — W sądzie pow. w Nowym Targu 10 czerwca licyt. egz. gruntu na Niżnem Czerwonem N. 2847 i 2848, oraz połowy gruntu i lasu N. 7788 i 7790 w Rabowie.

Zawiadomienia: Sąd obw. Rzeszowski o wykreśleniu firmy: „Salomon Jezower i Ozyasz Spiro handel skór w Rzeszowie. — Sąd kraj. lwowski Wilhelma Wyndhama o zaprenotowaniu na rzecz Jakóba Menkesa prawa zastawu dla 2000 zł. w stanie biernym jego ewentualnych praw własności. — Tenże sąd Józefa Staroniewicza o wykreśleniu prenotacyi 500 złr. z dóbr Krasne. — Sąd obw. Tarnopolski o wpisaniu firmy: „Włodzimierz Mandel“ do prowadzenia interesów dzierżawnych wołowni i gorzelni w Draganówce. — Sąd pow. w Radziechowie Józefa Muszyńskiego właściciela dóbr Nowa Sieniawa w Królestwie polskiem, iż przeciw niemu wytoczył Stanisław Rusiecki pozew o zapłacenie sum 318 zł. 1308 zł. 1500 zł. rozprawa 1go sierpnia kurator p. Władysław Rubczyński właśc. dóbr Stanina. — Sąd kraj. lwowski Karola Clermont o wykreśleniu 10,000 zł. intabulowanych na rzecz jego na realn. N. 513 i 518¼.

Przyjechali do Krakowa od 13go do 14go maja.

HOTEL POLSKI pod BIAŁYM ORŁEM: Aleksander Ihriwych urzędnik z Kongresówki, Józef Kwiatkowski budowniczy z Warszawy, Ignacy Kulczycki ob. z Kongresówki, Stanisław Kowalski ze Lwowa, Emil Diamant kupiec z Prus, Franciszek Rosé właściciel dóbr z Kongresówki, Karolina Zipperowa ob. ze Lwowa, Wojciech Kmita z żoną ob. z Kongresówki, Jakób Reichly asystent z Łupkowa, X. Floryan Pauer z Sędziszowa, Edmund Rembecki fotograf z Poznania, S. Grünfeld kupiec z Prus.

HOTEL WIKTORYA: Józef hr. Szembek właś. dóbr z Kamieńca Podolskiego, Türkheim jenerał z Wiednia, Aleksander hr. Fredro właśc. dóbr ze Lwowa, Zenon Łoziński ob. z Odessy, Michał Wysocki ob. z Galicyi, Adolfina Łozińska ob. z Odessy, Matylda Natanson ob. z Warszawy, Błaszczykiewiczowa ob. z Galicyi, Fryderyk Wilhelm Matzneff ob. z Kijowa, Leon Grabiański ob. z Kongresówki.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Genewa 13 maja. *Journal de Génève* donosi, że w niedzielę i poniedziałek policya genewska aresztowała pewną liczbę wychodźców, między którymi było dwóch członków Komuny i jeden członek centralnego komitetu. Zdano o tem sprawę Radzie związkowej, a śledztwo wykazało, że między uwięzionymi znajduje się jeden skazany w Lyonie na 20 lat do ciężkich robót za przeniewierzenie pieniędzy skarbowych. Z nakazu Rady związkowej wydano go władzom francuskim.

Bern 13 maja. Onegdajsze wybory w kantonie Grizońskim (Graubündten) wypadły stanowczo w duchu liberalnym. Dziś odbędzie się w Freiburgu zgromadzenie wszystkich biskupów szwajcarskich.

Rzym 13 maja. Wczoraj wieczór pogorszył się nieco stan Papieża; nie udzielał on dziś żadnych posłuchań. Król przyjmował dziś urzędownie posłów japońskich.

Rzym 13 maja. Prezes izby odczytał uchwałę Rady miejskiej Rzymu, która energicznie wyraża się przeciw znieważeniu Minghettego. Dziś zgromadziło się nieco ciekawych przed pałacem parlamentu, ale spokojność nie była wcale naruszoną.

Rzym 13 maja. Dziś w dzień imienin Ojca ś-go wielu kardynałów i znakomitych osób było w Watykanie, ale Papież nikogo nie przyjmował.

Madryt 13 maja. Wczoraj odkryto tu spisek karlistowski. Rewizya domowa sprowadziła aresztowanie trzech uczestników spisku. — Sagasta opuścił Madryt wczoraj. Wybory odbywały się spokojnie, a liczba deputowanych opozycyjnych wynosić będzie 30 do 40.

Londyn 13 maja. Sekretarz stanu kolonij earl Kimberley oświadczył deputacyi, która przemawiała za przyłączeniem do Anglii wysp Fidżi (na morzu Południowem), iż rzecz to bardzo trudna; rząd weźmie ją pod rozwagę i nie straci jej z oczu.

Stokholm 13 maja. Posłowie koronacyjni, austryacki ks. Metternich, włoski hr. Menabrea, pruski jen. Blumenthal, i rosyjski książę Lieven otrzymali order Serafina.

Petersburg 13 maja. *Inwalid* donosi: Oddział kazaliński zrobił w ciągu czterech tygodni 500 wiorst, a przeto d. 12/24 kwietnia połączył się zapewne z oddziałem dżyzackim u gór Bukańskich. Szefem przedniej straży oddziału kazalińskiego jest W. ks. Mikołaj Konstantynowicz.

Washington 13 maja. Prezydent Grant mianował Jacksona Schultze z Nowego Jorku komisarzem rządowym wystawy wiedeńskiej w miejsce dotychczasowego komisarza van Buren.

Washisgton 13 maja. W miejsce zmarłego posła amerykańskiego w Petersburgu mianowany został Edward Pierrepoint.

Zapowiedziane wczoraj rozporządzenie rządu tyczące się zmiany §. 14go aktu bankowego przyniosła dziś *Gazeta Wiedeńska* wraz z listem ministra finansów do prezesa banku. Nad oboma temi dokumentami, które podajemy we właściwym dziale, list wiedeński zawiera bardzo zdrowe uwagi. *N. fr. Presse* pisze: „Państwo przyszło w pomoc zgubnym stosunkom naszej giełdy, o ile tylko jego siły, o ile tylko wzgląd na ludność monarchii zezwalał. Zarządziło nawet zawieszenie aktu bankowego, nie przez przywiązanie do giełdy, ale chcąc odwrócić szkody, jakie klasom ludowym zagrażały.“ Koniecznością więc niejako humanitarną tłumaczy monitor wiernokonstytucyjny ów krok rządu, a inne dzienniki zdają się tylko w postanowieniu owem widzieć wybór mniejszego złego w obec niebezpieczeństwa, którego skutków już uniknąć nie można. Jak dalece skutki te muszą być groźnemi, jak dalece położenie rządu musi być naglące, dowodzi najlepiej, że ministerstwo zdecydowało się na wzięcie odpowiedzialności za krok nadzwyczajny, jaki czyni. Wiadomo bowiem, że statuta banku nie mogą być zmienione bez przyzwolenia Rady państwa; gabinet zatem będzie musiał po jej zebraniu się żądać absolutoryum za dzisiejsze postępowanie swoje.

Wspominaliśmy onegdaj na tem miejscu o artykułach w dziennikach wiedeńskich usiłujących otwarcie Akademii w Krakowie i bytność Arcyksięcia Karola Ludwika w fałszywem i niekorzystnem nie tylko dla nas ale i dla polityki austryackiej przedstawić świetle. Jednym z głównych sposobików tej nienawistnej nam a antiaustryackiej taktyki jest usiłowanie, aby przyjęcie, jakiego doznał w mieście naszem brat cesarski, zamienić w demonstracyę przeciw Rosyi. Żadnym jednak faktem dowieść nie mogą cechy demonstracyjnej anti-rosyjskiej w owych oznakach wdzięcznych uczuć, jakich dowód ludność Krakowa za doznane od Monarchy względy złożyła. Co nie przeszkadza, że owo stronnictwo nie poprzestaje na swych organach wiedeńskich, gdyż znajdujemy w berlińskiej *Nordd. allg. Ztg* list z Wiednia, gdzie także czytamy te same fałsze podejrzenia, a nawet zarzut „że kiedy się w Petersburgu utwierdza porządek europejski, na Wschodzie podniecony został niespokojny naród do usiłowań za celami, o które przez długie lata walczył nowo mianowany minister galicyjski i których się jeszcze przed trzema laty nie wyrzekł“. Byłoby to tylko śmiesznem, gdyby się nie przebijała w tem wyraźna dążność tego stronnictwa, o którego przewodnikach w mowie swojej ostatniej zaręczał p. Smolka, że w negocyacyach, jakie z nimi jako poseł odbywał, usłyszał wyraźnie, że im o rozbicie monarchii wcale nie chodzi, bo wtedy wróciliby do swej wielkiej ojczyzny. Organem tej ojczyzny jest dla nich organ ks. Bismarka, do niego się więc udają, w chwili, gdy w Petersburgu „porządek układa“, aby go według ich życzenia ułożył. Szkoda, że aby się przychlebić, potrzebują potwarzać i monarchię i Polaków.

O mniemanym zamachu na życie cesarza Wilhelma, wylęgłym w głowach korespondentów do dwóch angielskich dzienników, dowiedziano się dopiero z tychże dzienników. Mimo tego rząd rosyjski zarządził śledztwo, co znaczy, że przy téj sposobności będzie trapił tych wszystkich, którzy mieli sposobność zaznajomić się z korespondentami.

Rząd niemiecki przysposabia projekt nowej ustawy o zgromadzeniach i stowarzyszeniach, i udzielił go do opinii rządom niemieckim, a Radzie związkowej przedłożył budżet państwa na r. 1874, który w dochodach i rozchodach obliczony jest na 140¼ milionów tal., i wniosek upoważniający kanclerza do wypuszczenia w obieg obligacyj skarbowych na 50 milionów tal. dla wykonania reformy monetarnej, oraz 8 mil. na zapomogę kasy związkowej. Parlament zajmował się ustawą o obowiązkach państw niemieckich w wojnie. Ustawa o małżeństwie cywilnem jest w komisyi parlamentu.

W izbie deputowanych wniósł minister skarbu projekt względem użycia pewnej części kontrybucyi francuskiej w ilości 20¼ milionów tal. przypadającej Prusom, które mają być użyte na umorzenie pożyczek.

Podstawą przyszłych wyborów w Prusiech będzie kwestya kościelna. Wszystkie partye liberalne sejmu ułożyły się popierać takie wybory, które będą reprezentować ideę samorządu gmin wyznaniowych. Na tem polu liberalni mniemają rozbić stronnictwo katolickie. Rząd z swojej strony popiera ich. Władze prowincyonalne wydają odezwy do nauczycieli, upominając ich, aby nie agitowali w wyborach za ultramontanami, i grożą im jako urzędnikom państwa całym rygorem dyscyplinarnej władzy.

Ustawę o Jezuitach i pokrewnych im zakonach, pod którą to nazwę podciąga rząd pruski w miarę okoliczności wszystkie zakony obojej płci, stara się rząd pruski zaprowadzić w całych Niemczech. W tym celu ustawę tę oddano jako wniosek na Radę związkową, a ta przekazała ją komisyi prawniczej do opinii. Komisya wygotowała sprawozdanie, które na radzie przyjęto, nie przesądzając, jakie zakony podciągnięte będą pod nazwę powinowatych Jezuitom zakonów.

Organ Thiersa *Bien public* udaje, jakoby go nie obchodziły wybory zeszłej niedzieli, jakoby nie wiedział, że Ranc wybrany w Lyonie jak Barodet w Paryżu świadczą o organizacyi radykalistów, jak gdyby nie obliczył, że kiedy republikanie otrzymali głosów: Ranc 87,633, Guyot 88,126, Lesguillon 34,990, Périn 32,102, przeciwnicy ich zaledwie od 7 do 17 tysięcy głosów zdobyli, a w jednym okręgu wyborczym dolnej Charente, gdzie bonapartysta Boffinton zdobył 49,822 głosów, republikancki współzawodnik jego Rigault dościgał go z 46,416 głosami. *Bien public* mniema, że wybory odbyły się jak były przewidziane.

Aby mieć wyobrażenie o stanie rzeczy w Hiszpanii, dość nadmienić, że w Tarragonie „klub federacyjny armii i floty“ zwołał zgromadzenie ludu i wojska, na którem jeden z muzykantów pułkowych dowodził, że nie należy słuchać takich reakcyonistów jak marszałek Serrano i admirał Topete (obaj, jak wiadomo, twórcy rewolucyi wrześniowej) i uchwalić zalecał rezolucyę przeciw jenerałowi Velarde, że aresztował wielu strzelców za brak karności wojskowej. Oczywiście, że rezolucya została uchwaloną. Głoszą, że przeciwnicy federalizmu wstrzymali się od głosowania. Jeśli tak jest, dowodziłoby tylko obawy albo niedbalstwa. Gdyby przeciwnicy byli tylko w mniejszości, możnaby przypuścić, że ulegli; ale są oni w takiej małości, iż tylko wnosić trzeba, że się trzymali na uboczu.

Potwierdza się wiadomość, że Dorregaray na czele Karlistów pobił wojsko. Wszystkie zatem pogłoski o zupełnem zniesieniu band w Nawarze i Katalonii są fałszywe.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu“

Wiedeń 15 maja, godz. 11⅓. Do konferencyj bankowych, właśnie co odbywających się w sali gmachu zakładu kredytowego, zaproszeni zostali na wezwanie większych banków reprezentanci tak zwanej kulisy i ajenci, aby wespół z nimi ułożyć się co do wspólnego dobrowolnego trybu kompensaty, a to w ten sposób, aby efekta po zapłaceniu różnic wynikających z kursu kompensacyjnego dobrowolnie umówionego i ostatniego kursu likwidacyjnego, przechodziły na własność rzeczywistych posiadaczy tych efektów. Ze strony banków wielka okazuje się ochoczość w przyjęciu tej ugody.

Kursa. Wiedeń, dnia 15go maja, godź. — 4% zjedn. dług państwa bankn. 66.50. — Zjedn. oblig. państwa w srebrze 71·50. — Losy z r. 1860 96·—. — Akcye banku 942.— — Akcye kredytowe 288·— — Londyn 111·— — Srebro 110 25. Dukat —·—. — Lombardy 183·— — Losy z r. 1864 —·—134 Akcye franko-austr. 110·— — Napoleondor 895. — Akcye kolei gal. Karola Ludwika 218·— — Akcye kolei Lwowsko-Czern. 142·— — Akcye kolei północno-wsch. 134·— — Akcye banku związk. (Vereinsb.) 116·—. — Oblig. indemaiz. gal. —·— — Akcye banku wiedeń. dla obrotu ogóln. 190·— — Akcye anglo-banku 230·— Akcye kolei rządowej 321·— — Akcye kolei siedm. —·— — Akcye kolei Rudolfa 160·— — Tramway 270·— — Akcye banku budowy 185·— — Akcye kolei wschodn. 112·— — Akcye banku anglo-węgiersk. —·— — Akcye kolei zjedn. 185· — Losy tureckie —·— — Losy prem. węg. 94·— Akcye kolei Kaszycko-bogumińskiej. 158 Akcye kolei ces. Elżbiety 229·— — Akcye kolei półn. zach. —·—. — Akcye franko-węgiersk. 72·—.— Ogólny austr. bank. 205·—.— Akcye nowego wiedeńskiego Towarzystwa Tramway —·—.

Usposobienie giełdy: spokojne.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA.
Antoni Kłobukowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 15 maja.

(Wartość kuponów do 16 maja).

	żądają	płacą	wartość kuponu
Srebro austryackie za 100 złr.	110 50	109 —	—
Kupony srbr. płatne "	110 —	108 50	—
Ruble rosyjskie papier. za 100 rub.	151 —	150 —	—
Talary pruskie za 100 tal.	170 50	169 —	—
Dukat austryacki 1 sztuka	5 36	5 25	—
Napoleondor 1 sztuka	9 —	8 90	—
Oblig. indemn. galic. za 100 złr. (oprócz kup. bież.)	77 50	76 25	19¼
4% listy zast. " "	72 50	71 50	1 50
5% " " "	79 50	78 50	1 87¼
5½% listy Kr. 36-lt. pł. sr. Zakł. Kred. krak.	98 75	98 —	2 06⅓
6% " " 36-lt. pł. bn.	93 —	92 25	25
6% " " 18-lt. pł. bn.	94 —	93 25	25
7% " dłużne " "	95 —	93 50	— 29
6% " hipot. " " 100 zł.	95 —	93 50	1 25
6% " zakł. kret. wł. " 100 zł,	89 —	87 50	2 25
6% oblig. poż. kol. węg. " 120 zł.	101 —	98 50	2 25
Losy prem. węg. za 1 sztukę	95 —	92 —	—
Ak. B. G. d. H. i P. z 4% za 1 szt. (oprócz kup. bież.)	96 —	93 —	1 50
" " hipotecz. z 200% "	282 —	277 —	3 —
" kolei Karola Ludwika zł. 210	218 —	214 —	3 93
" " Lwow.-Czern. " 200	148 —	144 —	41¾
" " Warsz.-Wied. za rb. 60	96 75	94 75	1 12½
4% listy zast. Kr. P. I. ser. 100	96 —	94 75	1 58¾
4% " " " " II. " 100	94 75	93 75	1 58¾
5% " " " " za rsr. 100	94 75	93 50	1 98½
4% " likwid. Król. Pol. 100	79 75	78 50	1 83½
Oblig. kolei rumuńsk. tal. 100	45½	43 —	—

Wiedeń 14 maja.

	żądają	płacą
5% zjednocz. dług pańs. bank.	67 75	67 25
5% " " " srebr.	72 25	71 75
" Oblig. indemniz. niż. Austr.	95 —	94 —
" " " czeskie	95 —	94 —
" " " węgierskie	77 50	76 50
" " " galicyjskie	77 —	75 —
" " " bukowińskie	— —	— —
" " " siedmiogr.	76 50	75 50
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr.	99 —	98 50
Listy zastawne.		
5% Banku narod. losy	90 —	89 —
4 " galicyjskie	— —	— —
5 " "	80 50	— —
6 " gal. zakł. kred. włośc.	95 50	95 —
5 " węgierskie losy	84 75	84 50
5 " zakł. kredyt. austr.	100 75	100 25
5 " zakładu kredyt. austr. spłacal. w 33 latach	87 50	87 —
5 " Domin. państ. 120 złr.	117 —	116 50
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożycz. z roku 1839	— —	— —
" " " 1854	— —	— —
" " " 1860	97 —	96 —
⅕ losów pożyczki austryac. państw. r. 1860	115 —	112 —
Losy pożyczki z r. 1864	137 —	135 —
" prem. pożyczki węg.	93 50	92 50
" Comorente	26 —	25 50
" Kredytowe	173 —	171 —
" żeglugi parowej na Dunaju	99 —	98 —
" księcia Salm	39 —	38 —
" " Palfy	28 —	27 50
" " Klary	39 —	38 —
" hr. St. Genois	27 75	27 25
" miasta Budy	31 —	30 50
" księcia Windischgraetz	23 50	22 50
" hr. Waldstein	26 —	25 —
" hr. Keglevich	— —	— —
" Rudolfa	15 —	14 50
Akcye banku i przem.		
Banku narod. austryac.	932 —	928 —
Zakładu kredytowego	293 —	290 —
Żeglugi parow. na Dunaju	612 —	608 —
Kolei północ. Ferdynanda	2140	2120
Kolei rządowej fr. a.	323 —	320 —
" zachod. c. Elżbiety	229 —	226 —
" Pardubickiej	164 —	162 —
" Południowej	187 —	185 —
" Galicyjskiej	220 —	218 —
" Czerniowieckiej	145 —	142 —
" Albrechta	— —	— —
" węg. półn.-wschod.	— —	— —
" ks. Rudolfa 200 zł. sr.	165 —	160 —
" Alföldsko-Fiumańskiej	— —	— —
" Koszycko-Bogumił.	161 —	259 —
" Siedmiogrodzkiej	— —	— —
" Cisańskiej	220	217 —
" wschodnio-węgierskiej	— —	— —
" austryack. półn.-zach.	210 —	205 —
" Franciszka Józefa	218 —	216 —
Banku anglo-austryackiego	239 —	235 —
" anglo-węgierskiego	85 —	82 —
" austryackiego ogólnego	217 —	213 —
Zakładu Kredytowego węg.	165 —	163 —
Banku franko-austryackiego	116 —	114 —
" franko-węgierskiego	73 —	70 —
" galicyjskiego dla handlu i przem. w Krakowie	96 —	95 50
" krajowego galicyjskiego we Lwowie	— —	— —
" wiedeńskiego dla obrotu płodów	230 —	220 —
" galicyjsk. hipotecznego	— —	— —
" austryack. związkow.	115 —	112 —
" dla obrotu ogólnego	193 —	189 —
Towarzystwa wyrobu cegieł i maszyn. we Lwowie	— —	— —
" rektyfikacyi spirytusu w Czerniowcach	— —	— —
Akcye tureckie 400 frank.	— —	— —
Obligi pierwszeństwa.		
Kolei Naddniestrzańskiej	65 50	— —
" Koszycko-Bogumińskiej	92 50	92 —
Kolei cesarz. Elżbiety 5% za (sr. prusk. 100 złr.)	— —	— —
Emissya z r. 1862	90 —	— —
" państwowa St. 500 fr.	131 —	130 25
Emissya z r. 1867	— —	— —
" południowa St 500 fr.	108 50	108 —
Bony 1870–1874 6%	— —	— —
" półn. c. Ferd. 100 złr. m. k.	90 —	89 50
" " 100 złr. w. a.	86 50	85 50
" " w srbr. 5%	103 —	102 —
" zachodnia czeska za 100 złr. srbr. 100 złr. w. a.	93 50	93 —
" południ. półn. niem. 5% za 100 złr. w. a.	80 —	79 —
5% w srebrze	— —	97 —
" gal. Kar. Ludw. 300 z. w. a. w srebr. 5% za 100	102 —	101 50
Emissya II.	98 —	97 50
" Lwowsko-Czerniow. po 300 złr. (w sr. 5% za 100)	— —	— —
Emissya z r. 1867	— —	— —
" Siedmiogr. 200 złr. w. a.	87 —	86 50
" ks. Rudolfa 300 złr w. a. w srebr. 5% za 100 zł.	93 50	93 —
" północna czeska po 300 złr. (sr. 5% za 100)	— —	— —
Towarz. żeglugi par. na Dun. za 100 złr. m. k.	— —	— —
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	— —	— —
Towarz. pragskie przem. żel. po 300 złr.	94 —	93 —
Waluty.		
Cesarskie korony	— —	— —
" dukat na wagę	5 35	5 34
" " obrączkowy	— —	— —
Złoto *al marco*	— —	— —
Napoleondory	8 98	8 95
Fryderyki	— —	— —
Luidory (niemieckie)	— —	— —
Suwereny angielskie	— —	— —
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Srebro	110 —	109 50
Srebro, kupony	— —	— —
Talary związkowe	— —	— —
Pruskie bilety kasowe	1 68	1 67

Lwów 13 maja.

	żądają	płacą
Dukat holenderski	5 20	5 12
" cesarski	5 22	5 15
Półimperyał rosyjski	8 95	8 80
Rubel srebrny rosyjski	1 72	1 65
" papierowy	1 48½	1 47
Talar pruski	— —	— —
Listy zast. Tow. kr. gal. 5%	79 25	— —
" " " " " 4%	72 25	— —
" " Banku hipoteczn.	88 50	— —
Obligi indemn. bez kuponów	77 75	— —
Akcye kolei galic. K. L. b. k.	— —	— —
" " lwowsko-czernio.	— —	— —
" banku hipoteczn. gal.	— —	— —

Warszawa 13 maja.

	żądają	płacą
Listy zastawne 1 ser. rub.	95 45	95 15
" " 2 " "	94 05	93 75
kupon "	—	1 56 6/9
" " nowe "	94 05	93 75
kupon "	—	1 95 5/9
" likwidacyjne "	79 40	79 10
kupon "	—	1 80
Kolej warszawsko-wiedeńska	96 50	95 50
" " bydgoska	73 75	73 25
" " terespolska	115 —	— —
" " łodzka	105 50	105 —

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych

	Pociąg pospieszny wieczór g. m.	Pociąg osobowy przed poł. g. m.	Pociąg mięszany wieczór g. m.
w kier. z Krakowa do Lwowa:			
z *Krakowa* do *Lwowa* (odch.	9 35	11 13	10 36
(przy.	. 5 57	w. 9 45	r, 10 50
z *Tarnowa* (przych.	11 22	1 28	1 10
(odchodzi	11 27	1 34	1 17
z *Rzeszowa* (przych.	n. 1 18	4 10	3 53
(odchodzi	" 1 23	4 18	4 8
z *Przemyśla* (przych.	r. 3 24	w. 6 39	r. 6 54
(odchodzi	" 3 30	w. 6 54	" 7 8
		przed. poł.	w nocy
z *Krakowa* do *Wieliczki* (odch.	—	11 30	11 —
(przy.	—	12 10	11 39
		rano	wieczór
z *Wieliczki* do *Krakowa* (odch.	—	r. 6 19	7 40
(przy.	—	" 6 54	8 15
ze *Lwowa* do *Krakowa* (odch.	11 28	r. 5 5	w. 5 5
		poc. mię.	
ze *Lwowa* do *Brodów* (odchod.	r. 6 27	n. 11 —	p. 12 —
(przych.	—	r. 9 22	" 3 45
z *Brodów* do *Lwowa* (odchod.	—	n. 4 18	w. 4 3
(przych.	—	w. 7 58	p. 11 45
ze *Lwowa* do *Czerniowiec* (odc.	r. 6 47	w. 11 43	pp 12 15
(prz.	" 1 15	r. 10 40	n. 12 37
z *Czerniowiec* do *Lwowa* (odch.	w. 4 6	5 49	" 3 37
z *Czerniowiec* do *Lwowa* (przy.	n. 10 43	n. 3 58	p. 3 45
z *Wiednia* do *Krakowa* (odch.	r. 10 30	r, 8 —	pp. 4 45
dto pociąg mięszany	—	w. 8 30	pp. 5 —
z *Wiednia* do *Krakowa* (przy.	w. 8 30	w. 9 26	r. 10 58
dto pociąg mięszany	—	—	p. 12 —
z *Krakowa* do *Wiednia* (odch.	r. 7 30	r. 5 46	pp. 3 39
dto pociąg mięszany			" 10 10
	po poł.	wieczór	rano
z *Krakowa* do *Wiednia* (przy.	5 20	7 20	4 3
dto pociąg mięszany	—	r. 4 54	r. 4 18
z *Krakowa* do *Warszawy* (odch.	r. 8 —	pp. 3 30	—
z *Krakowa* do *Wrocławia* (od.	r. 5 46	r. 8 —	—

Ołosgzenie konkursu.

L. 365. (868-2-3)

Na mocy reskryptu Wysokiego Wydziału Krajowego z dnia 29 Kwietnia r. b. do l. 5,943 Dyrekcya Szpitali ogłasza konkurs na opróżnioną posadę **praktykanta lekarskiego** dla oddziału II. chorób chirurgicznych w szpitalu Ś. Łazarza z płacą roczną 400 złr. w. a.

Posada ta udzieloną będzie na lat dwa, a przy odpowiedniem pełnieniu obowiązków będzie mogła być przedłużoną do lat czterech.

Podania należy wnieść do Dyrekcyi Szpitali powszechnych w Krakowie **najdaléj do dnia 17 Czerwca 1873 r.** albo wprost, lub przez swoją władzę przełożoną, i wtych podaniach wykazać wiek, stan, miejsce urodzenia i stopień Doktora Medycyny i Chirurgii otrzymany na jednym z Uniwersytetów Monarchii Austryacko Węgierskiéj.

Z Dyrekcyi Szpitala Ś. Łazarza i Ś. Ducha.

Kraków dnia 6 Maja 1873.

Do

JWgo J... hr. C...

Gdy na kilkakrotne listy moje żadnéj odpowiedzi nieotrzymuję a nadto Pan Hrabia usuwasz się od Sądu polubownego przyjętego zwykle między ludźmi honorowemi — przeto wzywam Go po raz ostatni do oświadczenia się w przeciągu dni **ośmiu** czy resztę honoraryum osobiście mi przyrżeczonego odesłać zechcesz — lub nie? w przeciwnym bowiem razie całą tę sprawę zniewolony będę oddać pod sąd opinii publicznej, a nadto w drodze sądowéj o należytość moją się upomnieć.

(896-2-2) **W. K.**

Obrazy olejne i akwarele

(ze zbioru br. Skorupki)

z wolnéj ręki nabyć można. Plac Szczepański Nr. 240 od godz. 11éj do 2éj. *Ballestra, Castiglione, Salvador Rosa, Van Dyk, Van Ostade, Lang, Michałowski, H. Vernet, Comba, Gavarni, Peham, Russo, Kostrzewski, Pilatti, Leopolski* itd. itd.

(889-3-6)

Buhajki

czystej rasy holenderskiéj **są do nabycia.** Zgłosić się można pod adresem **Kisielewski** w **Słupcu** poczta Szczucin. (898-2-2)

VICHY

Administracya: w PARYŻU, 22, Boul. Montmartre.

GRANDE-GRILLE. Choroby lymfatyczne, organów trawienia, zatory, wątroby i śledziony, kamienia itd.

HOPITAL. Choroby organów trawienia, ociężałość żołądka, upośledzone trawienie, brak apetytu, boleści żołądka.

CELESTINS. Choroby krzyża, pęcherza, zwiru w moczu, podagry, cukrzycy (diabetis), wydzielania białka w moczu.

HAUTERIVE. Choroby krzyża, pęcherza, zwiru w moczu, dna, cukrzycy i białka w moczu. (490-4-11)

Żądać należy, aby nazwisko źródła znajdowało się na kapslach.

Dostać można w Krakowie w aptece p. J. Trauczyńskiego i u pp. J. Wentzla i S. Feintucha.

FOSFORAN ŻELAZA
P. LERAS DOKTORA UMIEJĘTNOŚCI

Połączenie w stanie ciekłym pierwiastków wyrabiających krew i kości, łatwość, z jaką ten środek daje się upodobnić przez najdelikatniejszy żołądek, wreszcie nazwisko zaszczytnie znane w dziedzinie umiejętności samego wynalazcy, oto są zalety, które temu preparatowi zjednały uznanie w całym świecie.

Fosforan żelaza przywraca apetyt, ułatwia trawienie, uśmierza boleści żołądka, a najskuteczniejszym jest dla kobiet na **białe upławy** (leucorrhée), a szczególniéj zadziwiające sprawia skutki, kiedy idzie o rozwinięcie ciałotworu młodych panienek, cierpiących na bladaczkę. (32-22-28)

Dostać można w Krakowie w aptece p. Józefa Trauczyńskiego pod Koroną w Rynku głównym i w aptece pana Wiktora Redyka, — we Lwowie w Składzie materyałów aptecznych, w aptece pana Piotra Mikolascha i w aptekach panów Berlinera i Ruckera, — w Brodach w aptece p. Franzosa, — w Rzeszowie w aptece p. Schaitera, — w Warszawie w Składach materyałów aptecznych pp. Mrozowskiego, Ferd. Aug. Gallego i Ludwika Spiessa.

Hotel Imperial.

Niniejszem mamy zaszczyt zawiadomić że w dniu 28 Kwietnia nastąpi otwarcie

Hotelu Imperial

Kärnthnerring Nr. 16

(poprzednio pałac ks. Wirtembergskiego.)

Wiedeń w Kwietniu 1873.

(810-2-3) Dyrekcya.

Dla jadących na Wystawę wiedeńską.

Do wynajęcia na cały Czerwiec elegancko umeblowane **mieszkanie** na Iszem piętrze w *Penzing, Pfarrgasse Nr. 18*, złożone z przedpokoju, salonu (z fortepianem), dwóch pokojów, obok tego użytek ogródka i altany. Komunikacyę z wystawą ułatwia w kilkunastu minutach kolej Westbanu, Tramway i omnibusy. Cena 150 złr. — Bliższa wiadomość w Penzing pod Wiedniem.

(879-1-3)

DO HANDLU

W. Kocha w Wieliczce

nadszedł świeży transport

wód mineralnych krajowych i zagranicznych. (893-2-2)

Pracownia ślusarska

Tomasza Razowskiego

w Krakowie przy ulicy Zwierzynieckiéj pod L. 37, oznajmia Szanownéj Publiczności, że tamże dostać można roboty gotowe po cenach najumiarkowańszych, oraz przyjmuje się reparacye maszynek do szycia.— Zamówienia wykonywane bywają jaknajprędzéj i z wszelką dokładnością, oraz wyrabia łóżka żelazne. *T. Razowski.*

(888-2-3)

W domu pod L. 13/63, narożnym ulic Karmelickiej i Batorego, **jest do wynajęcia** od 1 Lipca b. r, lub wcześniej: **pierwsze piętro** składające się z 4 salonów, 8 a wzgl: 9 pokoi, kuchen i przedpokoi — całe lub częściowo. Wiadomość tamże. (858-2-2)



W Krakowie w aptece p. J. Trauczyńskiego i W. Redyka, — we Lwowie w aptekach pp. P. Mikolascha i Ruckera, — w Brodach w aptece p. M. Kullaka i Franzosa. (166-5-24)

SKŁAD

materyałów piśmiennych i rysunkowych

F. Szukiewicza

w Krakowie przy ulicy Grodzkiej l. 62

poleca

Monogramy za 100 listów i 100 kopert od 2 złr. 50 c.

Bilety wizytowe á la minute za 100 biletów od 60 cent.

Nagłówki na listach i kopertach

Teki, Albumy i wszelkie przedmioty na biórka w znacznym wyborze

Obrazy (druki olejne) Wiedeńskie, Berlińskie i Medyolańskie. (845-6-)

F. Wakarecy i Spółka.

Skład koronek, haftów, firanek i towarów białych

w Krakowie w Rynku pod L. 28 w Pałacu Spiskim — **we Lwowie w Rynku** pod L. 36 w domu Uzięsbły

polecają:

Suknie letnie: *Toile écru, cretonne, pikowe.* Firanki haftowane na tiulu i muślinie, angielskie trutru, gazowe, muślinowe w odpasowanych oknach i na łokcie chustki koronkowe białe i czarne. Katanki czarne, Barby i Fanszoniki czarne i białe, prawdziwe i naśladowane Capeline i okrycia na parasolki; garnitury kołnierze i mankietki, Fichus; Koronki prawdziwe gipiurowe jedwabne, i wełniane czarne, białe, écru i kolorowe; Szarfy gotowe i do wiązania, Szaliki jedwabne we wszystkich kolorach. Czepeczki negliżowe; Hafty na łokcie i obszycia do spodnic.

Ceny stałe i umiarkowane zastósowane do jakości towaru

Zamówienia zamiejscowe uskuteczniają się odwrotną pocztą.

Próby chętnie wysełamy. (875-1-4.)

P*rzy zbliżającej się porze zbiorów mam zaszczyt polecić moją* **fabrykę** *oraz* **skład machin rolniczych** *zwracając uwagę na* **MŁOCARNIE PRZEWOŹNE** *z* **lokomobilami — poprawne młocarnie** *mojéj konstrukcyi z walcami* **ze stali angielskiej — przetrząsacze, grabie, nowe plewniki, żniwiarki, kosiarki** *i t. d. i t. d.*

W magazynach moich **można zwiedzać codziennie wystawę machin i narzędzi** *mojego wyrobu, oraz* **angielskich** *i* **niemieckich.**

Cenniki, kosztorysy na większe zakłady dostarcza się na żądanie bezpłatnie.

L. Zieleniewski

(877-1-6) (Fabryka machin i kotłów, parowych młynów, gorzelni, tartaków i kościarni, destylarni, przyrządów wiertniczych, — odlewarnia żelaza i metalów).

Dla cierpiących na włosy.

Wielmożny Pan **Edm. Bühligen, w Lipsku, Brüderstrasse 28 part.** *)

(Nr. 6475). Najserdeczniéj dziękuję Panu za udzieloną mi pomoc. Po użyciu lekarstw, włosy zupełnie przestały wypadać, a łyse poprzednio miejsca na głowie pokrywają się silnemi włosami. Tak nieznośne dawniéj łuszczenie się włosów całkiem ustało.

Guhrau w Szlązku, 6 Kwietnia 1872 r. Panna **von Hohberg.**

*) Listy z dokładnem o ile można podaniem cierpienia i dołączeniem kilku wypadłych włosów celem mikroskopijnego zbadania uprasza się nadsyłać opłatnie **pod powyższym adresem.** (907)

Ces. król.  uprzyw.

kolej galicyjska Karola Ludwika.

OGŁOSZENIE.

Z powodu wiedeńskiéj wystawy powszechnéj odchodzić będą

z Krakowa do Wiednia w dniach 9, 13, 17, 21, 24 i 31 Maja 1873 r.

osobne pociągi osobowe,

które z Krakowa o godz. 7 min. 10 wieczór (czas pragski) odchodzą, a następnego dnia o godz. 7 min. 33 do Wiednia przychodzą.

P. T. podróżnym, którzy ze Lwowa, Gródka, Przemyśla, Jarosławia, Łańcuta, Rzeszowa, Dembicy, Tarnowa i Bochni do tych osobnych pociągów przyłączyć się zamyślają, służy do użycia **osobowy pociąg Nr. 4, który na oznaczonym dniu o godz. 5 min. 5 zrana ze Lwowa odchodzi,** i wydane im będą bilety **ważne na czternaście dni,** po następujących zniżonych cenach:

				II. kl.				III. kl.			
Z	**Bochni**	do **Wiednia**	i napowrót	19	zł.	52	c.	13	złr.	02	c.
„	**Tarnowa**	do „	„	21	„	24	„	14	„	17	„
„	**Dembicy**	„ „	„	22	„	69	„	15	„	14	„
„	**Rzeszowa**	„ „	„	24	„	74	„	16	„	49	„
„	**Łańcuta**	„ „	„	25	„	47	„	16	„	97	„
„	**Jarosławia**	„ „	„	26	„	98	„	17	„	98	„
„	**Przemyśla**	„ „	„	28	„	51	„	19	„	—	„
„	**Gródka**	„ „	„	31	„	36	„	20	„	89	„
„	**Lwowa**	„ „	„	32	„	78	„	21	„	84	„
„	**Złoczowa**	„ „	„	36	„	08	„	24	„	04	„
„	**Tarnopola**	„ „	„	38	„	86	„	25	„	90	„
„	**Podwołoczysk**		„	41	„	10	„	27	„	40	„
„	**Brodów**	„ „	„	36	„	80	„	24	„	53	„

P. T. podróżnym zaś, jadącym ze **Złoczowa, Tarnopola, Podwołoczysk** i **Brodów** służy do użycia pociąg **Nr. 6,** a względnie **Nr. 12** poprzedzającego dnia.

Lwów dnia 6 Maja 1873 r.

(867-2-2) **Dyrekcya ruchu.**

Jest do wynajęcia obszerny **pokój frontowy** z oddzielnem wejściem i z meblami. Bliższa wiadomość w Administracyi *Czasu.* (876-1-)

ASTHMA

Duszność, chrypka, katary zadawnione, wszelkie cierpienia kanałów oddechowych, ustępują szybko i niezawodnie po użyciu **rurek antiastmatycznych** p. Levasseur, aptekarza, 19 rue de la Monnaie w Paryżu.

Dostać można w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego „pod Koroną“ w Rynku głównym, — we Lwowie w aptece p. Mikolascha, — w Brodach w aptece pana Kullaka, — w Warszawie w Składach materyałów aptecznych pp. Gallego i Spiessa. (165-5-)

Machina parowa
do sprzedania.

W **młynie parowym Józefa Thoma i Syna** we **Lwowie** jest z powodu rozszerzenia interesu za bardzo przystępną cenę do sprzedania machina parowa z ekspansyą o sile 20 koni, w najlepszym stanie, jeszcze w ruchu, wraz z 2 kotłami, każdy o sile 20 koni, ze zupełną armaturą i przyrządem do palenia. (830)

POMMADE EPIDERMALE

przeciw łupieżowi

Pa. DICQUEMARE CHEMIKA w PARYŻU i **ROUEN.**

Zapobiega wypadaniu włosów. Spędza łupież z głowy. Uśmierza swędzenie.

Skład w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego pod Koroną w Rynku gł., i w głównych składach perfum. (1834-23-24)

ESSENCYA
z Salsaparyli Colbert.

Jeden z najdawniejszych i najskuteczniejszych roślinnych środków, krew czyszczących, w chorobach złego przymiotu (syfilitycznych), zanieczyszczeniu krwi i wyrzutach na ciele. Metoda użycia w polskim języku.

Dostać można w Paryżu w aptece pana Colbert w passażu Colbert, Nr. 7 et 8, — w Krakowie u p. Trauczyńskiego, — we Lwowie u p. Piotra Mikolascha, — Skład główny dla Królestwa Polskiego u pp. Gallego i L. Spiessa w Warszawie. (358-16-)

Konkurs
na posady dozorców lasowych dla lasów skarbowych i funduszowych.

W nowym ustroju zarządu c. k. skarbowych i funduszowych lasów w Galicyi obsadzić się ma znaczniejsza liczba posad dozorców lasowych z roczną płacą 400 złr. i 25% dodatkiem podczas czynnéj służby, tudzież prawem posunięcia się na wyższe płace 500 i 600 złr. i pobierania odpowiedniego deputatu drzewa opałowego.

Ubiegający się o tę posadę winni wykazać oprócz ogólnego uzdolnienia do służby rządowéj, zupełną znajomość języków krajowych i złożenie z dobrym postępem egzaminu państwowego przepisanego dla służby ochrony lasów i pomocników techniczno-lasowych.

Należycie zaopatrzone prośby wniesione być mają **najpóźniéj do 31 Maja rb.** na ręce naczelnika Dyrekcyi dóbr i lasów skarbowych Andrzeja Stonawskiego w Bolechówce. (869)

Wiedeń dnia 3 Maja 1873.

Z c. k. Ministerstwa rolnictwa.

Dr. B. Karmin

wykonywać będzie jak przeszłego lata tak i tego roku praktykę lekarską w **Cieplicach** (Teplitz w Czechach). (831-1-3)

Pewna osoba poszukuje do nabycia dla siebie

Posiadłości

położonéj w pobliżu Krakowa. Oferty znaczone *100* uprasza nadsyłać *poste restante Oels* w *Pruskim Szlązku.* (834)

SOCIÉTÉ FRANCO-AUTRICHIENNE

pour les arts industriels

Vienne I. Plankengasse 5, au premier. Vienne

Etoffes pour **meubles, Soieries, Tapis d'Aubusson et de Smyrne, Veloutés** et **Moquettes.**

Rideaux tulles brodés, Cretonnes, Velours, Reps de laine.

Spécialité de broderies et applications artistiques, Tapisseries des Gobelins.

Cuirs de Cordoue, papiers imitation cuir, papiers peints.

Céramiques pour panneaux et lambris,

Faïences pour salles de bains et carrelage.

Entrée libre des magasins.

Szczególność w materyach na pokrycie mebli, kobiercach, firankach, haftach i fajansach.

Najściślejsza kupiecka rzetelność w połączeniu z artystycznym wprawnym gustem.

(334-18-) **I. Plankengasse 5 na I. piętrze.**

En voi Franco d'échantillons en province.

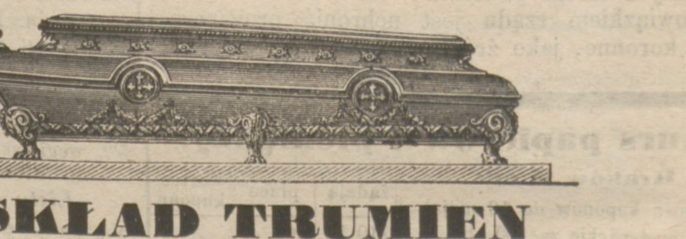
ROB BOYVEAU LAFFECTEUR

Jestto *Syrop roślinny czyszczący krew bez rtęci (merkuryuszu).* Leczy odziedziczoną ostrość krwi, oczyszcza ciało z żółci i zepsutych humorów, jest bardzo skuteczny w skrofulicznych słabościach, silnych boleściach w czasie porodu, uporczywych liszajach, wyrzutach syfilitycznych, świerzbie, zadawnionym reumatyzmie, wysypce u kobiet w wieku krytycznego przejścia, nabrzmienia gruczołów, chorobach zaraźliwych nowych lub zadawnionych bardzo uporczywych.

Dostać można w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego pod Koroną w Rynku głównym i w aptece pod Barankiem Wiktora Redyka, — w Rzeszowie u p. Schaitera, — w Warszawie w Składach materyałów apteczn. pp. Gallego, Spiessa i Mrozowskiego, — w Brodach w aptekach pp. Kullaka i Franzosa, — w Poznaniu w aptece Dra Mankiewicza, w Botuszanach w aptece p. Schmeltza. (21-16-)

☛ Skład główny w Paryżu przy ulicy Richer Nr. 12 u p. Giraud rue de St. Gervais.

Rur z lanego i kutego żelaza i rur glinianych, tudzież części spajających posiada zawsze wielki skład pod firmą: **Continental-Actien-Gesellschaft für Wasser- und Gas-Anlagen** w **Berlinie, Prinzenstrasse 71,** w **Wrocławiu** Altbüsserstrasse Nr. 12, w **Gracu** Radetzky Strasse Nr. 1. (813-6-8)



SKŁAD TRUMIEN

metalowych z francuskiéj fabryki przedsiębiorstwa *Pompes Funebres.* Szczególniéj polecam P. T. Publiczności wielki Skład patentowanych nowo urządzonych **Trumien drewnianych** z miękkiego i twardego drzewa, które co do trwałości i elegancyi wyrównywają metalowym i są tańsze o połowę ceny od tychże

F. Ebert

(455-10-10) **w Krakowie, dziedziniec Franciszkański l. 165.**

Ważne dla sprzedających skórę.

Brunatne kipsy pierwszego gatunku (małe skóry wołowe z Indyj wschodnich)

posiada zawsze na składzie i poleca funt po 17½ sgr.

HANDEL SKÓR
BERTHOLDA WUTTGEGO w WROCŁAWIU,

(818-3-3) **Oderstrasse 18.**

Czcionkami Drukarni *Leona Paszkowskiego.* Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*